Nr. 236 (2417) **Warszawa, Czwartek 28 Sierpnia 1924 r.** **Rok XXX.**

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

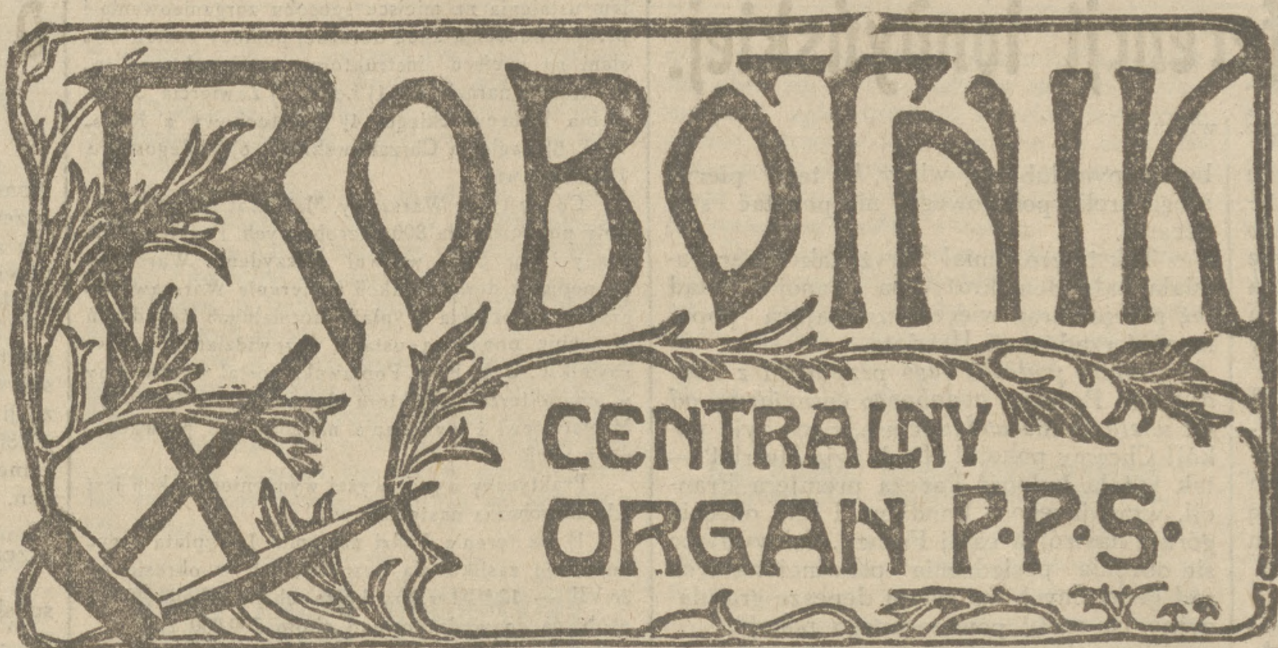
Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł.	3.50
bez odnoszenia	„	3.—
na prowincji miesięczn.	„	3.50
zagranicą	„	5.50
Za zmianę adresu		10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja i Admin. Warecka 7.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy.

W sprawie traktatu wzajemnej pomocy.

P. min. Skrzyński w odpowiedzi swej do sekretarjatu Ligi Narodów wyłuszczył stanowisko Rządu polskiego wobec projektu traktatu o wzajemnej pomocy, zgodne na ogół ze stanowiskiem Francji w tej sprawie.

Projekt ten był omawiany na zeszłorocznej sesji Ligi i w wyniku długiej dyskusji postanowiono go przedstawić rządom do wyrażenia o nim swej opinji. W ten sposób decyzję odłożono do sesji tegorocznej, rozpoczynającej się 1 go września. Będziemy więc mieli sposobność szczegółowo omówić sprawę „wzajemnej pomocy" w okresie obrad Ligi. Tu ograniczymy się do kilku uwag natury ogólnej.

Sprawa ta w ostatnich tygodniach zainteresowała szeroką opinję dzięki temu, że projekt traktatu, który był dziełem kompromisu między Anglją i Francją, został odrzucony przez rząd Mac Donalda, a przyjęty przez rząd Herriota. Na pierwszy rzut oka może się tedy wydawać, że Mac Donald, kierując się zasadami bardziej radykalnemi, nie docenia tych korzyści, jakie widzi w projekcie trakatu Herriot i woli poświęcić te praktyczne, acz skromne, korzyści gwoli swym daleko idącym, a niewykonalnym planom.

Ale tak nie jest. Mac Donald, jak tego już dowiódł wielokrotnie, nie ma w sobie nic z utopisty i doktrynera. Gdyby był przekonany, że projekt Ligi przyniesie *Anglji* jaką taką korzyść, napewnoby projekt ten przyjął. Ale ani Mac Donald, ani inni członkowie jego gabinetu tej pewności nie mają, projekt przeto odrzucają. Krok ten świadczy jednak, że Mac Donald nietylko nie jest fantastą, lecz przeciwnie — najtrzeźwiejszym z realistów politycznych, albowiem nie chce on wziąć na siebie odpowiedzialności i zobowiązań z tytułu traktatu, który — zdaniem jego — żadnej korzyści nie daje *Anglji*.

I tu odrazu trafiamy w sedno zagadnienia. Sprawa „wzajemnej pomocy" państw w wypadku napadnięcia jednego z nich przez inne przedstawia dla każdego państwa *wartość praktyczną* o tyle, o ile istotnie w chwili krytycznej może ono liczyć na tę pomoc i ją otrzymać. Anglja nie widzi dla siebie w projekcie traktatu, opracowanym przez Ligę, żadnych gwarancji pod tym względem. Przeciwnie (jak wykazaliśmy w naszych korespondencjach londyńskich z końca lipca r. b.) Anglja upatruje dla siebie niebezpieczeństwo, że może ona być powołana do udzielenia pomocy (swą flotą) zagrożonemu wojną państwu, a tymczasem sama paść ofiarą napadu. Z tego względu Anglja grozi nawet, że przyjęcie projektu traktatu Ligi zmusi ją do *powiększenia floty!*

Już ten jeden przykład wskazuje, że traktat o „wzajemnej pomocy" wówczas tylko może mieć wartość praktyczną, gdy każde z państw widzi w nim środek *powiększający jego bezpieczeństwo, a nie ukrytą pułapkę na to bezpieczeństwo.*

A zbyteczne dodawać, jak dalecy jesteśmy od takiego stanu rzeczy. Wszelkie projekty „wzajemnej pomocy" w obecnych warunkach politycznych i społecznych mają więc znaczenie czysto akademickie, a praktyczna ich wartość polega narazie na tem, że poza odrębnymi traktatami między poszczególnemi państwami, wyrażają mniej lub więcej szczerą chęć do rozszerzenia sojuszów częściowych.

Sojusze takie, będące np. koniecznością dla Polski i innych krajów lądu europejskiego wobec grożących im niebezpieczeństw ze strony sąsiadów, uchodzą w oczach Anglji za niebezpieczeństwo przeciwko *niej* wymierzone. Z drugiej strony porozumienie w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich np. między Anglją i Stanami Zjednoczonemi uważane jest jako groźba wojenna przez Japonję i Francję.

Sprawa jest więc ogromnie złożona i trudna. Nie znaczy to jednak, by machnąć na nią ręką i zrzec się jej rozwiązania. Przeciwnie, coraz głębiej utrwala się świadomość, że niema pilniejszej i ważniejszej sprawy w polityce międzynarodowej nad zabezpieczenie świata przed nowemi wojnami i nowem zniszczeniem.

Rozwiązanie tej sprawy będzie — zdaniem naszem — szło różnemi drogami. Obok prac Ligi Narodów trzeba będzie uwzględnić wysiłki projektowanych przez Anglję i Amerykę konferencji rozbrojeniowych, gdyż nie ulega wątpliwości, że stopniowe rozbrojenie jest niezbędną przesłanką utrzymania pokoju. Dalej sama Liga Narodów musi rozwinąć się w instytucję istotnie międzynarodową, obejmującą wszystkie państwa, wyposażoną w dostateczną siłę materjalną i autorytet moralny, by mogła wypełnić swe zobowiązania, zawarte w traktatach, przez się uchwalonych.

Ale i te środki, ważne jako etapy w walce o pokój, będą tylko półśrodkami i nie dopną swego celu. Rzecz znamienna, że zarówno Anglja, odrzucająca projekt traktatu Ligi, jak też Polska, godząca się na ten projekt — stwierdzają, jako jedną z największych wad projektu to, że nie ustala on dokładnie, kto w razie wybuchu wojny jest stroną napadającą. A wiemy z doświadczenia choćby ostatniej wojny światowej, jak olbrzymie znaczenie odegrała ta sprawa u wszystkich narodów, biorących udział w wojnie. Wchodzą tu w grę różne czynniki, wobec których wszelka interwencja zzewnątrz może być opóźniona lub bezskuteczna.

Faktyczne i ostateczne rozwiązanie sprawy „wzajemnej pomocy" nastąpi tylko wówczas, gdy pomoc ta *będzie coraz mniej potrzebna*, to znaczy, gdy socjalizm zdobędzie taką potęgę, że militaryzm stanie się wielkością znikomą, nie zagrażającą pokojowi świata.

J. M. B.

O Uniwersytet Ukraiński.

Dzienniki doniosły że minister oświaty Miklaszewski odbywa konferencję z profesorem Smol-Stockim w sprawie uruchomienia jeszcze w tym roku uniwersytetu ukraińskiego z siedzibą w Krakowie. Jak słychać dalej uniwersytet ten niedługo będzie pozostawał w Krakowie, lecz gdy stosunki na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej staną się normalne, przeniesiony zostanie do jednego z miast wschodnio-galicyjskich. Do którego mianowicie, to pozostaje tajemnicą p. Miklaszewskiego.

Jest to bezwzględnie pewien postęp, gdy rząd zaczyna nabywać przeświadczenia, że i Ukraińcom przysługiwać powinno prawo odbywania studjów wyższych w ich rodzimym języku... Sam jednak projekt i metody postępowania uważać należy za chybione.

Przedewszystkiem powtarza się stary błąd, popełniony przy opracowywaniu projektów w sprawach mniejszości narodowych: trzymanie przed zainteresowanem społeczeństwem w tajemnicy istoty samego założenia. Zdaje się, że przecież właśnie Ukraińcy powinni mieć ważkie słowo w kwestji—w jakiem mieście ma się znajdować ich najwyższa uczelnia.

Dla każdego zdrowo myślącego człowieka rzeczą jasną jest, że siedzibą uniwersytetu ukraińskiego powinien być Lwów. Jest to centrum Galicji Wschodniej, posiadającej absolutną większość ukraińską, jest on węzłem dróg żelaznych, dzięki którym, każdy zakątek trzech województw wschodnio małopolskich względnie wygodnie może się z nim komunikować. Wreszcie jest to jedyne miasto w części kraju, zamieszkałej przez większość ukraińską, w którem panuje atmosfera naukowa, tak niezbędna dla rozkwitu każdego wyższego zakładu naukowego. Ukraińcy posiadają we Lwowie szereg instytucji naukowych, jak Instytut Stauropigjalny, Tow. im. Tarasa Szewczenki, których bibljoteki i zbiory mogą oddać olbrzymie usługi uniwersytetowi, szczególniej gdy idzie o naukę języka ukraińskiego i historji ziemi ukraińskich.

Wreszcie w obecnych czasach doniosłą rolę gra kwestja mieszkaniowa. Niedość jest założyć uniwersytet. Trzeba pomieścić profesorów, asystentów i studentów. Że łatwiej to można zrobić w wielkim mieście, jak Lwów, niż w takich mieścinach jak Tarnopol, Stanisławów, Kołomyja lub Stryj o tem nikt chyba nie wątpi.

Należy tu też przypomnieć, że we Lwowie przy ul. Supińskiego znajduje się ładny gmach ukraińskiego domu akademickiego w którym część młodzieży może znaleźć dach nad głową.

Tymczasem rząd nie myśli o Lwowie, a na siedzibę uniwersytetu ukraińskiego przeznacza miasto Kraków, zupełnie obce kulturze ukraińskiej, z tem, że później przeniesie się go do jakiejś zapadłej dziury prowincjonalnej.

Mówimy dziury, bo poza Lwowem niema w całej Galicji Wschodniej i na Wołyniu ani jednej miejscowości, nadającej się na siedzibę uniwersytetu.

A może Rząd, mówiąc o jednem ze wschodnio - galicyjskich miast, ma właśnie na myśli Lwów?

Niezgłębione są wyroki opatrzności, niezgłębione mogą być i pomysły p. Miklaszewskiego! Jeżeli jednak rząd ma na myśli Lwów, to należy to powiedzieć wyraźnie, jasno i bez ogródek.

Robienie tajemnicy państwowej z tak prostej sprawy, jak siedziba uniwersytetu ukraińskiego, zdaje się jednak wskazywać, że o Lwowie nie może tu być mowy, a w obawie protestów ze strony Ukraińców odracza się opublikowanie zamiarów rządowych.

Podobna polityka jest z gruntu fałszywa. Rząd powiada: założymy wam uniwersytet w Krakowie, jak stosunki wrócą do stanu normalnego.

Otóż właśnie, aby stosunki na Kresach ułożyły się normalnie, trzeba *między innemi założyć uniwersytet ukraiński we Lwowie*, a nie w Krakowie. W przeciwnym razie doleje się oliwy do ognia.

Nie tak dawne to czasy, bo było to w ostatnich latach przed wybuchem wielkiej wojny, gdy sama kwestja założenia uniwersytetu ukraińskiego w Galicji była już zdecydowana. Jeżeli go nie otwarto, to rozbiło się to właśnie z powodu siedziby, gdyż Ukraińcy żadną miarą nie chcieli zrezygnować, a Polacy, podjudzani przez endeków, żadną miarę nie chcieli się zgodzić na Lwów. Wywołało to zażartą walkę i niesłychane roznamiętnienie i bynajmniej nie prowadziło do zapanowania stosunków normalnych.

Czegoś podobnego należy oczekiwać i dzisiaj. A wtedy uniwersytet ukraiński może wiele lat wegetować w Krakowie, czekając aż „zapanują stosunki normalne". W prowizorycznej siedzibie niepodobna myśleć o wybudowaniu pracowni i klinik, a bez nich nie może być mowy o wydziałach przyrodniczym i medycznym. Trzebaby więc było ograniczyć uniwersytet ukraiński do wydziałów prawnego i humanistycznego. Czy o to idzie p. Miklaszewskiemu?

Podwójnie daje, kto daje szybko, mówi stare przysłowie łacińskie. Możeby je sobie Rząd przypomniał? Ukraińcy prędzej czy później zdobędą sobie uniwersytet we Lwowie, który im się słusznie należy. Czy nie mądrzej dać go im zaraz?

P. P. S. zawsze uznawała prawo Ukraińców do pełnego uniwersytetu we Lwowie. Tak było za czasów austrjackich, tak jest i dziś. Z. P.P.S. postawił niedawno w Sejmie nagły wniosek w tej sprawie, niestety odrzucony przez większość. Nie zniechęci to nas do dalszej akcji w tym kierunku, gdyż jest to jedyne słuszne rozwiązanie tej ważnej kwestji.

W. Kielecki.

W dzisiejszym numerze:

Panamy górnośląskie.

Przeprowadzane przez Rząd polski rewizje w zakładach Hohenlohego, jak się dowiadujemy dostarczają sensacyjnego materjału, rzucając ponure światło na działalność niemieckich przemysłowców górnośląskich. Rząd w najbliższych dniach ma podobno ogłosić zebrane w tych sprawach materjały, na podstawie których ma być wytoczony proces przed forum Ligi Narodów. Stwierdzono bowiem, że manipulacje przeprowadzone zarówno w zakładach Hohenlohego, jak i w innych przedsiębiorstwach niemieckich na G. Ślasku, miały na celu nietylko ukrywanie dochodów ze szkodą skarbu państwa. Cały system produkcji i cała polityka tych przedsiębiorstw, które działały w ścisłem porozumieniu, skierowane były przeciwko interesom Państwa polskiego.

Przedsiębiorcy niemieccy na G. Śląsku świadomie działali na szkodę Polski, mając jedynie na celu korzyść swych central, mieszczących się po tamtej stronie niemieckiej granicy. Według dotychczasowych obliczeń rzeczoznawców straty z nadużyć sięgają 50 miljonów złotych.

Aresztowanie kilku dyrektorów, zamieszanych w te panamy nie jest dostatecznym środkiem zabezpieczającym, Rząd musi zdecydować się na kroki bardziej jeszcze energiczne, by zabezpieczyć należycie interes skarbu państwa, a przedewszystkiem ogłosić wyniki śledztwa, by uspokoić zaniepokojoną opinję publiczną.

***

Wczoraj w nocy nadeszła w powyższej sprawie depesza z Berlina, którą PAT skwapliwie rozesłał redakcjom:

Berlin, 27 sierpnia (PAT). — Biuro Wolffa donosi z Katowic. Okoliczności, które spowodowały postępowanie przeciwko zakładom Hohenlohe, zostały obecnie wyjaśnione. Stwierdzono, że trzej urzędnicy zakładów Hohenlohe zadenuncjowali fałszywie zarząd zakładów. Ci urzędnicy, którym również dowiedziono, że są inspiratorami fałszywych wiadomości, jakie ukazały się w prasie, zostali narazie bezterminowo ze służby zwolnieni. Zarząd zakładów Hohenlohe, nie zaniedba niczego, by w dalszym ciągu poprzeć władze w ich usiłowaniu wyświetlenia zupełnego tej sprawy. (!!? Przyp. Red.).

Wobec takiego oświetlenia sprawy przez źródła niemieckie dalsze dyskretne milczenie Rządu polskiego w sprawie afery Hohenlohego nie da się dalej utrzymać

Francja po konferencji londyńskiej.

(Koresp. własna).

Gdy weźmiecie do ręki pisma Bloku Narodowego lub komunistyczne, to będziecie mieli wrażenie iż Francja z dojściem do władzy lewicy stoi nad przepaścią. Istnieje między faszyzmem i bolszewizmem istotna harmonja w dążeniu do obalenia obecnych rządów. W systemie przekręcania prawdy również jak dwie krople wody, z tego samego mętnego źródła, są do siebie podobne. I choć się kłócą ze sobą, bolszewicy i nacjonaliści godzą się w walce przeciw zwycięzcom z 11 Maja, idą do boju w jednym szeregu, choć lżą się wzajemnie i łączą się przeciw demokracji, która popsuła im wszelkie szyki. Widzimy to w prasie, w parlamencie i na wiecach.

Jedni przez anarchję kapitalistyczną i ciasny szowinizm, którym się inspirowały rządy poprzednie w swej wewnętrznej i zagranicznej polityce, inni przez zdezorganizowanie i zdemoralizowanie ruchu socjalistycznego i zawodowego, osłabienie frontu proletarjackiego, jedynie mogącego sprawnie przeciwstawić się egoizmowi klas posiadających — doprowadzili Francję do stanu omal katastrofalnego. I dla nikogo nie było tajemnicą — przed 11 Maja — że skrajna prawica szykowała pucz faszystowski, licząc na pucz bolszewicki. Były to jednak rachunki bez gospodarza, którym jest naród francuski.

11 Maja załatwił się on z mussolinizmem i zinowiewszczyzną i wybrał swą większość parlamentarną, socjalistyczną i radykalną. Po tym pogromie, który speszył nacjonalistów i bolszewików całego świata, pogromieni rąk nie założyli. Nacjonaliści i komuniści inaczej nie nazywają lewicowego kartelu wyborczego, jak Blokiem Lewicy, wiedząc dobrze, że socjaliści zachowali wolną rękę w takiem czy innem głosowaniu w parlamencie i w udzielaniu zaufania rządowi p. Herriota. Nie biorąc zaś udziału w rządach tem mniej nie mogli brać odpowiedzialności, za czyny gabinetu Herriota.

Nasi towarzysze francuscy nie są dziećmi i wiedzą dobrze, że burżuazyjne rządy postępowe przy najlepszych nawet chęciach nie zdołają się zawsze oprzeć zorganizowanej reakcji i wyzbyć się zupełnie swej psychiki burżuazyjnej. Zachowując względem tego rządu rezerwę, stanowisko rzeczowej krytyki, socjaliści uważali w obecnym stanie rzeczy jako swój obowiązek nie dopuścić do obalenia Herriota. A zarazem postanowili dopomóc Herriotowi w urzeczywistnieniu jego programu radykalnego w polityce wewnętrznej.

Głównie jednak skupiła się wspólna energja socjalistyczna i radykalna *w dziele pokoju*. I tu Herriot stanął prawie na wysokości zadania. I aczkolwiek socjaliści pragnęliby załatwienia sprawy okupacji Ruhry, odszkodowań, porozumień międzynarodowych — według znanego wam programu Amsterdamskiego i Hamburskiego — uważali jednak politykę Herriota za doniosły postęp na drodze pokojowej. Francja, której niedawno jeszcze groziła zupełna izolacja w międzynarodowej polityce — w Londynie, odegrała pierwszorzędną rolę, kierując się swą nową polityką zagraniczną, nacechowana optymizmem pokojowym w stosunku do swego kraju i całej Europy.

Zbyt są sprzeczne interesy ekonomiczne rywalizujących z sobą kapitalizmów w rozmaitych krajach, by się oddać fantastycznym złudzeniom, że jesteśmy przy końcu powojennej zawieruchy, ale trzeba być ślepym lub złej wiary, by tego pierwszego kroku pokojowego nie powitać serdecznie.

Tak to zrozumiał Paryż, tak też zrozumiała cała demokratyczna Francja. Stąd też płynie coraz więcej wzrastająca popularność rządów p. Herriota.

Byłem podczas jego przyjazdu z Londynu do Paryża i podobnego entuzjazmu od lat wielu tu nie widziałem. „Niech żyje pokój! Chcemy pokoju! Niech żyje Herriot" — tak witała ludność Paryża premjera Francji, wracającego z Londynu. I taki obecnie góruje nastrój w całej Francji. Odbywające się obecnie posiedzenia prowincjonalnych rad generalnych nadsyłają depesze gratulacyjne na cześć powszechnego pokoju.

Tow. Blum, mówiąc wczoraj w Izbie Deputowanych „Winszuję sobie akcji partji socjalistycznej, dokonanej w Londynie", stwierdził istotną tej partji zasługę, a oświadczając: „jeżeli podtrzymujemy rząd obecny, to dlatego, że dąży on do pokoju, który jest dziś składnikiem całej polityki europejskiej" — oznaczył punkt styczności socjalistów z obecnym rządem radykalnym.

Nie pomogą więc tu zjadliwe syki wężowe reakcji, ani bolszewizmu. Pierwsza, posądzająca Herriota o zdradę Francji, a druga o zdradę proletarjatu i oddanie na łup wyzysku robotnika niemieckiego zagranicznemu kapitalizmowi.

Komuniści, nadużywając słowa „rewolucja", dobrze wiedzieć powinni, że pod ich dyrekcją ona się tu nie dokona na korzyść rządów sowieckich. I demagogja bolszewicka o zdradzie proletarjatu i oddaniu niemieckiego robotnika przez socjalistów w niewolę kapitalistom — spalić musi na panewce. Czyż nie jest oczywistością dla ludzi realnie patrzących na rzeczy, że komuniści rozbijając front proletarjacki „wzmocnili" front kapitalistów, z którymi musieli się liczyć układowcy w Londynie, a do których jakże często mizdrzą się sowieccy komisarze!

Socjaliści wiedzą, że wielki ciężar spadnie nietylko na barki niemieckiej klasy pracującej, ale i pośrednio na robotników innych krajów—za występki niemieckiego i powszechnego imperjalizmu i że rozpocznie się nowy rozdział walki międzynarodowego socjalizmu z międzynarodowym wyzyskiem kapitalistycznym, np. o unormowanie w Niemczech 8-godzinnego dnia pracy, w przeciwnym bowiem razie zamach ten poważnie zagraża proletarjatowi innych krajów.

Sprawa ta będzie omawiana w Lidze Narodów. Socjalizm zdaje sobie sprawę z tego nowego niebezpieczeństwa, mającego charakter międzynarodowy i dołożą wszystkich sił, by wielką zdobycz socjalistyczną obronić przed zachłannością kapitału.

Jak widzimy, socjalizm francuski, oparty na solidarności i sympatji międzynarodowego socjalizmu, przyczynił się walnie do uratowania pokoju we Francji i w Europie.

Nasz kraj z wdzięcznością kiedyś wspominać będzie ten wpływ pokojowy socjalizmu francuskiego na politykę rządu francuskiego, który tem samem i Polskę opancerza przed awanturami wojennemi.

Dla demokracji polskiej i powszechnej otwiera się nowy okres. Obyśmy go nie przespali! *Hieronimko.*

Paryż, 23 sierpnia 1924 r.

Bezrobocie.

(Komunikat urzędowy).

Z obszernego komunikatu urzędowego, nadesłanego do pisma naszego, o stanie bezrobocia w kraju, akcji doraźnej pomocy dla bezrobotnych i pracach Komisji Organizacyjnej Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia, podajemy następujące szczegóły:

Udział Skarbu Państwa w Funduszu Bezrobocia na rok 1924 przewidziany został w budżecie Min. Pracy i Op. Społ. w wysokości 6,000,000 zł.

Ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia z dn. 16 lipca 1924 r. powołuje do życia instytucję zwaną „Funduszem Bezrobocia"; instytucja ta będzie miała za zadanie zorganizowanie i wprowadzenie wśród klasy robotniczej akcji obowiązkowego zabezpieczenia na wypadek bezrobocia, w pierwszym rzędzie udzielanie pomocy materjalnej ubezpieczonym pod postacią zasiłków, wysokość których ustawa oznacza od 30 do 50% zarobków, w zależności od stanu rodzinnego poszczególnego zabezpieczonego.

Od kilku tygodni Departament Opieki Społecznej Min. Pracy i Op. Społ. rozwija prace przygotowawcze, związane z organizacją i przyszłą działalnością Funduszu Bezrobocia.

Wyłoniono Komisję Organizacyjną Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia.

Pierwszym etapem działalności Komisji Organizacyjnej, która odbyła dotychczas 6 posiedzeń, było opracowanie planu akcji doraźnej pomocy dla bezrobotnych w związku z wykonaniem ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Polegać ona będzie na współudziale samorządów, organizacji robotniczych i przemysłowców w tym sensie, iż pracodawcy powoływani są do zestawiania list pracowników objętych bezrobociem, które to listy po sprawdzeniu ich przez przedstawicieli organizacji robotniczych, służyć będą za podstawę do wypłaty zapomóg bezrobotnym. Ostatecznie listy winny być zaświadczone przez przedstawiciela samorządu miejskiego, lub związków komunalnych, poczem następować będzie wypłata zasiłków.

Dla wprowadzenia w życie akcji doraźnej pomocy dla bezrobotnych w danym ośrodku przemysłowym niezbędna jest każdorazowa uchwała Rady Ministrów na wniosek Min. Pracy i Op. Społ. Ustalona została następująca kolejność miejscowości, w których podejmuje się niezwłocznie akcję doraźnej pomocy dla bezrobotnych:

1) Łódź, 2) Zawiercie, 3) Zagłębie Dąbrowskie (Sosnowiec, Będzin, Dąbrowa), 4) Okręg łódzki (Pabjanice, Zgierz, Tomaszów, Zduńska Wola i t.p.), 5) Warszawa, 6) Borysław (Zagłębie Naftowe), 7) Zagłębie Chrzanowskie (Województwo Krakowskie), 8) Częstochowa z Rąkowem, 9) Białystok, 10) Bydgoszcz. Akcja doraźnej pomocy uregulowana ma być w drodze udzielenia miejscowemu samorządowi określonej pożyczki, w pierwszym rzędzie na roboty publiczne 11) Kraków, 12) Piotrków, 13) Ostrowiec i Starachowice, 14) Radom, 15) Zachodnie Zagłębie Naftowe (Krosno i Sanok), 16) Włocławek.

Co się tyczy organizacji samej akcji ubezpieczeniowej, to przewidziane jest utworzenie i uruchomienie z chwilą wejścia ustawy w życie kilkunastu Zarządów Obwodowych Funduszu Bezrobocia w ośrodkach najwięcej uprzemysłowionych. Celem ustalenia na miejscu sposobu zorganizowania i przeprowadzenia akcji doraźnej pomocy zostali wysłani na miejsce instruktorzy w charakterze inspektorów narazie do: 1) Łodzi, 2) Zawiercia, 3) Zagłębia Dąbrowieckiego, 4) Częstochowy z Rakowem, 5) Zagłębia Chrzanowskiego, 6) Białegostoku, 7) Borysławia.

Co się tyczy Warszawy, Magistrat prowadzi roboty publiczne dla 800 bezrobotnych. Pozatem Min. Pracy i Op. Społ. wezwał Prezydenta Warszawy do podjęcia doraźnej akcji na terenie Warszawy do czasu rozpoczęcia wypłaty normalnych świadczeń w trybie powołaną ustawą przewidzianym. Kierownik P. U. P. P., p. Popławski, został wyznaczony w charakterze inspektora do udzielania instrukcji Magistratowi i wykonania nadzoru nad prowadzeniem akcji.

Praktyczny wynik wyżej wymienionej akcji jest jak dotychczas następujący:

1) Na terenie Łodzi nastąpiła I wypłata tygodniowego zasiłku dla bezrobotnych w okresie od 26.VII — 12.VIII r. b., która objęła około 40,000 osób, na co wydatkowano około 200,000 zł.

2) Następnym etapem, gdzie została zorganizowana akcja doraźnej pomocy dla bezrobotnych jest Zawiercie. Akcja w Zawierciu objęła 6,000 bezrobotnych, przyznano na ten cel kwotę 144,000 zł. na okres 4-tygodniowy.

3) Akcja na terenie Zagłębia Dąbrowieckiego obejmuje 5,000 bezrobotnych z preliminowaną na ten cel kwotą 120,000 zł. na okres 4-tygodniowy.

4) W Częstochowie akcja obejmuje 1300 bezrobotnych z preliminowaną na ten cel kwotą 56,000 zł na okres 4-tygodniowy. Raków z gminami wiejskiemi, należącemi do powiatu Częstochowskiego, 3.000 bezrobotnych z kwotą 110.000 zł na okres 4-tygodniowy.

5) W Zagłębiu Chrzanowskiem akcja obejmuje 3000 bezrobotnych z kwotą 90,000 zł., również na okres 4-tygodniowy

6) W Białymstoku 4,000 bezrobotnych, z kwotą do 39,000 zł. tygodniowo

7) W Zagłębiu Borysławskiem 1,500 bezrobotnych z kwotą około 11,500 zł. tygodniowo.

Rozwinięcie dalszej akcji w pozostałych ośrodkach uzależnione jest od powzięcia odnośnej uchwały przez Radę Ministrów.

Równolegle z rozwijaniem planowej akcji pomocy dla bezrobotnych, Komisja Organizacyjna Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia przystąpiła poza przygotowaniem Regulaminu Zarządu Głównego, do rozpatrzenia całego szeregu projektów rozporządzeń wykonawczych, umożliwiających niezwłoczne przystąpienie do uruchomienia Biura Centralnego Funduszu Bezrobocia.

W miarę postępującego rozwoju akcji. Centralne Biuro Funduszu Bezrobocia informować będzie ogół pod postacią okresowych komunikatów prasowych

Na G. Śląsku.

Sprawa wsparć dla bezrobotnych.

„Gazeta Robotnicza" donosi:

Dn. 25 b. m. odbyło się posiedzenie w wydziale pracy i opieki społecznej przy udziale przedstawicieli związków zawodowych z polskiej części Górnego Śląska, z Bielska i Białej, izby handlowej, izby rękodzielniczej, przedstawicieli ciężkiego przemysłu budowlanego oraz zakł. ubezpieczeń, Król. Huta.

Konferencji przewodniczył dr. Bocheński,— przedkładając ustawę o zapomogach dla bezrobotnych, która ma być w krótkim czasie, bo od 1 września b. r. i na województwo śląskie rozciągnięta.

Zw. Zaw. G. Śląska złożyły wniosek na ręce przewodniczącego, domagając się utworzenia Centrali na Górnym Śląsku, ponieważ G. Śląsk jest z powodu redukcji robotników najwięcej dotknięty bezrobociem. Rejestracją wszystkich bezrobotnych powinny się zająć albo wydział pracy i opieki społecz., albo też wojew. zakład ubezpieczeń społ. w Król. Hucie, — motywując to tem, że te instancje są w stanie najlepiej i najtaniej całą akcję przeprowadzić. Przedstawiciele organizacji zawodowych zaznaczają, że gdyby została przeprowadzona organizacja w sposób proponowany przez Warszawę, to administracja pochłonęłaby 50 do 60 proc. całych funduszów, a bezrobotnym by się niewiele dostało. Związki zawod. muszą się przeto domagać jaknajtańszej administracji, która zostanie przeprowadzona, gdy miejscowa Centrala wysyłać będzie odebrane pieniądze do biur pośrednictwa oraz wydziałów powiatowych, które według ustawy i wydanego komentarza wsparcia będą wypłacać.

Przedstawiciele związków klasowych w Bielsku wyrazili życzenie, żeby wypłaceniem wsparć bezrobotnym w Bielsku i Cieszynie zajęły się Kasy chorych, bo te są już najlepiej przysposobione i mają całą rejestrację bezrobotnych gotową.

Usunięcie robotników z fabryki „Jeziorna" przez policję.

W związku ze zgłoszeniem przez jednego z głównych właścicieli papierni „Jeziorna" p. Natansona w min. pracy i opieki społ. zamknięcia fabryki z powodu obrażenia dyrekcji przez robotników, wydało w dniu wczorajszym starostwo zarządzenie usunięcia siłą przy pomocy oddziałów policji niechcących usunąć się z fabryki robotników. Robotnicy na wezwanie policji opuścili gmach fabryczny, który został natychmiast zamknięty. Do żadnych ekscesów nie doszło.

O powrót Piłsudskiego do armji.

Jak wiadomo, na zjeździe Związku b. legjonistów wystąpiono z ostremi zarzutami przeciwko ministrowi wojny gen. Sikorskiemu z powodu niepowołania do wojska na odpowiednie kierownicze stanowisko — Marszałka Piłsudskiego.

Z tego powodu „Polska Zbrojna" oświadczyła w sposób półurzędowy, że gen. Sikorski wniósł do Sejmu projekt ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych. W projekcie tym przewiduje się ustanowienie generalnego inspektoratu armji. Na stanowisko to gen. Sikorski proponuje Marszałka Piłsudskiego. Chodzi więc tylko o uchwalenie ustawy przez Sejm.

W sprawie tej zabrał głos sam Mar. Piłsudski, w liście, ogłoszonym w „Polsce Zbrojnej". Mar. Piłsudski oświadcza, że **jedyną** propozycję powrotu do wojska zrobił mu w końcu ub. r. ówczesny min. spraw wojskowych gen. Sosnkowski. Mar. Piłsudski stwierdza, że wówczas nie było wcale mowy o generalnym inspektoracie armji. (Przypominamy, że gen. Sosnkowski proponował wówczas Mar. Piłsudskiemu objęcie kierownictwa w ściślejszej radzie wojennej). Mar. Piłsudski pisze dalej, że postawił Rządowi pewne warunki, na które prezes ministrów p. Władysław Grabski ze względów politycznych nie zgodził się.

Po objęciu urzędu min. spraw wojskowych, gen. Sikorski przesłał Mar. Piłsudskiemu swój projekt organizacji najwyższych władz wojskowych z prośbą o opinję. Mar. Piłsudski komunikuje, że opinja jego o projekcie **wypadła ujemnie.**

„Ogólna treść mojej opinji — pisze Marszałek — była następująca: Projekt, zdaniem mojem, nie daje się zastosować w naszych warunkach, a samo sformułowanie funkcji trzech głównych osób — ministra spraw wojskowych, szefa sztabu i generalnego inspektora, jest według mego zrozumienia o tyle niejasnem i nieodpowiadającem wymogom pracy wojskowej, że nic prócz stałych tarć i sporów wyniknąć z tego nie może".

Echa procesu krakowskiego.

Prokurator żąda wydania pos. tow. Liebermana.

Minister sprawiedliwości p. Wyganowski nadesłał do biura marszałka Sejmu wniosek sądu powiatowego karnego w Krakowie z 21 lipca b. r. o wydanie posła dr. Liebermana, celem przeprowadzenia przeciwko niemu rozprawy o obrazę władzy z § 312 u. k.

Żądanie prokuratora stoi w związku z procesem krakowskim, właściwie z zeznaniem świadka dr. Zoppota na tym procesie. Tow. Lieberman zapytał wówczas świadka, dlaczego przywiązuje taką wagę do zeznań swojej służącej, jakgdyby relacja służącej była stenogramem.

— Czy Kasia umie stenografować? — zapytał przewodniczący świadka.

Tow. Lieberman zaprotestował przeciwko takiemu sposobowi stawiania pytań, mówiąc:

— To wstyd, panie przewodniczący.

Trybunał ukarał tow. Liebermana grzywną 200 zł.

Jak widać grzywna ta nie zadowoliła prokuratora.

W Kasie Chorych m. Warszawy.

POSIEDZENIE ZARZĄDU.

Wyznaczone na wtorek posiedzenie zarządu Kasy Chorych nie doszło do skutku. Ze względu na konieczność jaknajszybszego załatwienia niektórych spraw, znajdujących się na porządku dziennym, jak obsadzenie stanowiska wice-dyrektora, wybór kandydata na stanowisko dyrektora oraz utworzenie stanowiska kontrolera Kasy, wreszcie całego szeregu innych spraw bieżących, posiedzenie zarządu Kasy Chorych m. Warszawy odbędzie się w czwartek o godz. 8 wiecz.

Notatka ta, nadesłana przez zarząd Kasy Chorych, wymaga pewnego wyjaśnienia. Zebranie wtorkowe nie doszło do skutku z winy prez. zarz. Koralewskiego, który mimo quorum, w porozumieniu z chadekami nie rozpoczynał posiedzenia. Dopiero, gdy o g. 10 wiecz. część zebranych rozeszła się, stwierdzono brak quorum i odroczono zebranie.

***

Ambulatorjum na Ochocie. W połowie września r. b. zostanie otwarte przy ulicy Grójeckiej na Ochocie ambulatorjum Warszawskiej Kasy Chorych, zaopatrzone we wszelkie przyrządy lekarskie.

Ambulatorjum na Ochocie posiadać będzie 2 poczekalnie, z których jedna przeznaczona zostaje wyłącznie dla dzieci, druga zaś dla dorosłych oraz dwa gabinety lekarskie, w których będą ordynować lekarze specjaliści chorób wewnętrznych, chirurgicznych, ginekologicznych i dziecięcych.

Ze względu na dogodny rozkład i rozmiary pokoi, oświetlenie i urządzenia wewnętrzne, ambulatorjum to będzie należeć do najlepszych, gdyż chorzy będą tam korzystać ze wszelkich wygód, jakie im się należą, jako ubezpieczonym.

Drożyzna.

O TAŃSZY CHLEB.

Komisarz rządu m. st. Warszawy nosi się z zamiarem wystąpienia z wnioskiem o zaniechanie pobierania przez skarb państwa podatku obrotowego od chleba we wszystkich przechodzonych przezeń fazach, a więc w młynarstwie, piekarstwie i detalicznej sprzedaży sklepowej. Zaniechanie pobierania podatku obrotowego spowodowałoby obniżenie obecnej ceny chleba o 2 i pół gr. na kg.

Inicjatywa godna jaknajwiększego poparcia!

WYWÓZ SUROWCA.

Wobec znacznych zapasów surowca znajdujących się w hutach, na posiedzeniu zmniejszonego kompletu gł. urzędu przywozu i wywozu uchwalono zezwolić na wywóz do Czechosłowacji 500,000 kg. rudy żelaznej prażonej. Zezwolono również na wywóz 190 ton otrąb jęczmiennych w ramach kontyngentu 1,250,000 kg. melasy oraz 500 ton szmat wełnianych i bawełnianych. (—).

Sprzedaje się rudę żelazną do Czech, które następnie konkurują z naszemi fabrykami swemi z tej rudy produkowanymi wyrobami!

ZNOWU PASEK MIESZKANIOWY.

Brak gotówki spowodował z powodu raptownego zmniejszenia się zapotrzebowania znaczny spadek cen mieszkań. Spadek ten wahał się od 50 do 100 proc. Obecnie nastąpił w tej dziedzinie niepomyślny przełom. Zwiększenie się ilości środków obrotowych oraz powrót do miasta wielu rodzin odkładających nabycie mieszkań do jesieni, wywołał znaczne zapotrzebowanie lokali mieszkalnych. Nie omieszkali wykorzystać tej okoliczności pośrednicy, którzy wyśrubowali ceny mieszkań prawie do poprzedniej przed spadkiem wysokości. (—).

HERBARZ PASKARZY.

Oddział walki z lichwą kom. rządu skierował ostatnio do sądu do spraw lichwiarskich sprawy następujących osób: Marji Rudzińskiej, właśc. sklepu spożywczego przy ul. Nowy Świat 64 oraz Chaima Lachowickiego, właśc. sklepu przy ul. Pańskiej 69, oskarżonych o pobieranie nadmiernych cen za mleko, Ireny Barchwitz, zamieszkałej przy ul. Filtrowej 2, właśc. kiosku z gazetami na stacji kolejki Grójeckiej, oskarżonej o pobieranie nadmiernych cen za dzienniki, Henryka Cukiersztein, wł. „Warszawskiej Spółki Manufakturowej" (Jasna 18) — za manufakturę, odpowiedzialnego zarządzającego restauracją hotelu „Bristol" p. Rachwalskiego — za ogórki inspektowe oraz Stanisława Kowalskiego (Grochowska 49), oskarżonego o podbijanie cen artykułów spożywczych. (—).

PODWYŻSZENIE CENY HERBATY.

Począwszy od dnia dzisiejszego 28 b. m. wydział zaopatrywania cenę herbaty podwyższył o 1 zł. na kilogramie w handlu detalicznym. I tak herbata luzem kosztuje 6,45 zł. (dawniej 5,45).

Sprawy skarbowe

Bilans Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego z dn. 20 sierpnia wykazuje zmniejszenie się obiegu banknotów o 12,5 milj. zł., mimo, że środki oddane do dyspozycji rynkowi pieniężnemu w formie kredytów, zwiększyły się o 5,4 milj. zł.

Zmniejszenie obiegu banknotów tłomaczy się tem, że w 2-ej dekadzie sierpnia nastąpiły większe wpłaty na rachunki żyrowe i inne zobowiązania, które wzrosły w ciągu dekady o 25,6 6milj. zł.

Zapas kruszcu, podobnie jak w 1-ej dekadzie sierpnia, powiększył się o 1,6 milj. zł. dzięki dalszemu zakupowi złota zagranicą, w związku z czem pozostaje zmniejszenie się zapasu walut obcych i dewiz. Nadto na dewizy zwiększyło się zapotrzebowanie przemysłu, przeważnie włókienniczego.

Dług skarbu państwa wykazuje w dekadzie bieżącej zwyżkę o 8,6 milj. zł., co się kompensuje wzrostem rachunku żyrowego Centralnej Kasy Państwowej o przeszło 8 milj zł. Prócz tego Skarb państwa posiada w Banku Polskim znaczne sumy w walutach zagranicznych.

Stosunek procentowy pokrycia kruszcowego do obiegu banknotów wynosi 80,92 proc.

Banknotów markowych pozostaje jeszcze nie wykupionych za 1,250,000 zł.

Egzekwowanie podatku majątkowego.

Izby skarbowe otrzymały polecenie zarządzenia energiczniejszego egzekwowania zaległości lipcowej raty podatku majątkowego, a to ze względu na to, iż w dniu 10 września r. b. przypada termin dalszej wpłaty.

Nowe ustawy.

W dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej Nr. 73, z dn. 26 sierpnia r. b. — ogłoszone zostały między innemi następujące ustawy:

Ustawa o sposobie zapłacenia podatku majątkowego przez płatników, posiadających nieruchomości ziemskie związane z ograniczeniami własności — w drodze sprzedaży tych majątków.

Ustawa o wprowadzeniu niektórych zmian w ustawie z dn. 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych.

Ustawa w przedmiocie zmian niektórych przepisów o opłatach stemplowych i komunalnych.

Ustawa o pobieraniu zaległości w podatkach bezpośrednich oraz w należytościach stemplowych, kar za zwłokę, odsetek za odroczenie i kosztów egzekucyjnych.

Ustawa o poborze przez Skarb Państwa akcji nowych emisji.

Pozatem w tymże numerze Dz. Ust. ogłoszono rozporządzenie ministra skarbu i przemysłu i handlu w sprawie częściowej zmiany art. 1 rozporządzenia o taryfie celnej oraz rozporządzenie ministra skarbu w sprawie mienia osób nieobecnych, uznanych za zaginione lub zmarłe.

Nowy napad dywersyjny sow. bandytów.

Popołudniowe pisma wczorajsze doniosły o nowym napadzie dywersyjnym sow-bandytów, który miał miejsce w województwie wołyńskim w okolicach Łochowa.

Napad dokonany został przez bandę, złożoną według twierdzeń świadków z 15 bandytów. W rezultacie napadu zabity został posterunkowy Zakrzewski, a drugi posterunkowy doszczętnie obrabowany.

Pozatem wzdłuż granicy na odcinku województwa wołyńskiego odbył się szereg drobnych napadów, podczas których poszkodowani zostali mieszkańcy tamtejszych okolic. Wczoraj przybył do Warszawy na dworzec Główny jeden z posterunkowych, ranny podczas tych zajść.

Wiec bolszewicki na granicy

W dniu 3 sierpnia o godz. 12,30 na odcinku XIII komp. gran. P. P., vis a vis wsi Słobódka, odbył się wiec (miting). Ludność, oraz żołnierze straży granicznej sow., w ilości około 500 osób przybyli w pochodzie pod samą granicę ze śpiewem i sztandarami. Tematem mów, wygłaszanych z trybuny, był protest przeciw wojnie, którą jakoby stara się wypowiedzieć burżuazja Anglji, Francji i Polski — Rosji Sowieckiej. Pod koniec wiecu wysunięto rezolucje: 1) Czy kto z obecnych chce wojny? — na co wszyscy odpowiedzieli przecząco. 2) Czy podniesie robotnik Rosji broń w obronie komunizmu przeciw burżuazji? — wszyscy obecni krzyknęli **„nie"**. Zaskoczony odpowiedzią mówca, poczuł się zmuszony wyjaśnić nieporozumienie i powtórzyć rezolucję, która oczywiście została przyjęta. Ludność na wiec szła pod przymusem żołnierzy sowieckich. Żołnierze spędzali ludność na umówiony punkt zborny, gdzie następnie rozwinięto sztandary i pochód został skierowany pod granicę. Po mityngu wszyscy obecni zostali zaproszeni na przedstawienie do Promykanja.

Kresowiak.

„ZŻYDZIAŁA" CHJENA.

Prasa endecka nie przestaje szczuć przeciwko krakowskim sędziom przysięgłym i wyrokowi uniewinniającemu. Oprócz denuncjacji, oszczerstw, zwykłych bredni i t. p. w prasie, komiwojażerowie endeccy jeżdżą po kraju i „uświadamiają" swoją publiczkę po swojemu.

W Poznaniu odbył się odczyt adwokata Szurleja, który był rzecznikiem strony poszkodowanej w procesie krakowskim. Pan ten, sięgając głęboko, jak twierdzi gazeta endecka, w duszę żydowską, powiedział m. in.:

„Przedewszystkiem więc Żydzi czegoś oczekują, czegoś się zawsze spodziewają. I dlatego też stan normalny, utwierdzony prawem, uświęcony tradycją społeczeństw, wśród których żyją, nie odpowiada ich psychice, jest dla nich nie do zniesienia. I stąd też życzliwy ich stosunek dla tego wszystkiego, co stan ów wywraca, a sprowadza nadzieję czegoś nowego, nieznanego".

Jeśli wierzyć p. Szurlejowi, to **bandy chjeńskie**, które w grudniu r. 1922 „czegoś oczekiwały i spodziewały się", które nietylko były życzliwie usposobione do „wszystkiego co ów stan (uświęcony tradycją i utwierdzony prawem) wywraca, ale same wywracały prawo, napadały na Prezydenta, posłów i senatorów, chcąc sprowadzić „coś nowego i nieznanego" — były Żydami najczystszej wody.

Za-ytanie pod adresem pp. ministrów skarbu i spraw wojskowych.

Podług ustawy wojskowi, mający za sobą 20 lat służby mają prawo do poborów emerytalnych w odpowiedniej wysokości. W tej liczbie 20 lat, zgodnie z ustawą zaliczyć należy również służbę odbytą w rozmaitych formacjach wojskowych poza armjami, jak np. w Legjonach Piłsudskiego, P. O. W. i in.

Otóż w Min. Skarbu wypłacaniem wojskowych poborów emerytalnych zarządza p. Lisowski, który z niewiadomych powodów, wbrew wyraźnemu brzmieniu ustawy, *nie chce zaliczyć lat służby w takich formacjach zgłaszających się do niego emerytów*, którzy w ten sposób, o ile brak im przepisanej liczby 20 lat, *wogóle nie otrzymują żadnej emerytury* i skazani są na przymieranie głodem i nędzą.

Domagamy się więc w imieniu wielu pokrzywdzonych emerytów wojskowych, aby p.p. minister skarbu i spraw wojskowych ukrócili samowolę p. Lisowskiego, e went. pouczyli go o przepisach ustawy, jeśli jej nie rozumie.

Wyjaśnienie Urzędu Emigracyjnego.

W związku z zamieszczonym artykułem w „Wychodźcy" p. t. „Skandal mysłowicki". Urząd Emigracyjny komunikuje, że celem dokładnego zbadania warunków, w jakich przebywają robotnicy w Mysłowicach, został specjalnie delegowany jeszcze 10 sierpnia do Mysłowic inspektor U. E. i po skonstatowaniu na miejscu braków, Urząd Emigracyjny przedsiębrał wszelkie środki, ażeby poprawa stosunków w Mysłowicach mogła nastąpić w czasie możliwie najkrótszym.

Stosunki w Mysłowicach uległy pogorszeniu dopiero w czasach ostatnich, gdy liczba robotników udających się przez Mysłowice, raptownie wzrosła.

Wicedyrektor: (podpis nieczytelny).

Szkoda, że Urząd Emigracyjny ani słówkiem nie wspomina o zwinięciu stacji w Poznaniu, które właśnie wywołało raptowny wzrost emigrantów, udających się przez Mysłowice. Dlaczego zwinięto tę stację? **Red.**

Jak urzęduje pan inspektor pracy w Pińsku.

Aleksander Grembał pracował w tartaku Szereszewskiego w Nowosiołkach. 23 kwietnia zwolnili go, nie płacąc mu poprzednio za dwa miesiące zarobków. Aleksander Grembał zwrócił się do komitetu P. P. S. w Łunińcu ze skargą. Prezes komitetu tow. poseł Wolicki wystosował pismo do p. inspektora z prośbą o zażądanie od właściciela firmy zapłacenia Grembałowi słusznych zarobków. Oto obrazek jak obszedł się p. inspektor z robotnikiem:

Przeczytał pismo, wręczone mu przez Grembała, skoczył z pięściami do robotnika i krzyczał jak opętany „ty łajdaku, wyzwoleniaku, co wy tu rewolucję będziecie na kresach robić? (Tow. Grembał jest pepeesowcem: coby było, gdyby p. inspektor wiedział o tem??) Ja nie jestem od tego — krzyczał dalej pan inspektor — żebym się wami zajmował? Wy mnie pensji nie płacicie!" Poczem kazał odejść robotnikowi. Działo się to w maju, do dziś dnia robotnik ów nie otrzymał zarobków. Inspektor pracy w Pińsku jest obszarnikiem, znanym zresztą z nieznajomości ani praw, ani swoich obowiązków. Interpelowano już ministra pracy i opieki społecznej w tej sprawie; nawet wiceminister Simon oświadczył posłowi tow. Wolickiemu, że go niezwłocznie zwolni.

Ale cóż, ministerjum pracy i opieki społecznej na takie „głupstwa nie ma czasu"!

Kiedy się to panie ministrze skończy?

S. W.

Międzynar. kongres nauczycieli

ZJAZD DELEGATÓW.

W ciągu poniedziałku, wtorku i środy przybyli przedstawiciele Francji, Anglji, Japonji, Rumunji, Hiszpanji, Belgji, Czechosłowacji, Jugosławji, Turcji, Estonji, Bułgarji. Przybyłych delegatów witali na dworcu przedstawiciele ministerjum wyznań rel. i ośw. publ. oraz komitet organizacyjny kongresu. Spodziewany jest jeszcze przyjazd dalszych delegatów.

W środę w godzinach rannych odbyło się w siedzibie Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych poufne posiedzenie zarządu Biura Międzynarodowego Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich.

Po obiedzie w hotelu Europejskim uczestnicy międzynarodowego kongresu nauczycieli szkół średnich udali się specjalnie dostarczonemi przez Dyrekcję Tramwajów Miejskich tramwajami na Wolę, celem zwiedzenia kompleksu szkół tramwajowych.

Uczestników kongresu, którzy prócz Polski reprezentowali 18 państw oczekiwali na miejscu wice-prezydent miasta dr. Rottermund, dyrektor tramwajów inż. Kühn.

W imieniu gości przemawiał prof. Boucher, dziękując za pokazanie im szkoły. O g. 5 goście zwiedzili Łazienki, wieczór zaś spędzili na zebraniu towarzyskiem w Tow. Naucz. szkół średnich i wyższych.

Sprawa robotnicza w Ameryce.

Ludność St. Zjednoczonych Ameryki północnej i jej najnowsze dążenia narodowe. — Potęga kapitału. — Brak ubezpieczeń społecznych.

I.

Pomimo że stosunki Polski z Ameryką stale się rozwijają i rozszerzają wraz z rozwojem i doskonaleniem się komunikacji morskiej, to jednak nagół mamy bardzo niedokładne, a nawet wprost mylne pojęcie o wielu sprawach, zwłaszcza natury społecznej, w tym kraju bogactw i wszelakich niemożliwości.

Będąc niedawno w St. Zjednoczonych starałam się bliżej poznać z całokształtem życia robotniczego.

Rezultaty tych bezpośrednich badań wykazują taką sprzeczność z zasadami ustroju demokratycznego, a szczególniej w stosunku do zdobyczy społecznych w Europie w okresie powojennym, że warto bliżej zapoznać się z obecnym stanem sprawy robotniczej w Ameryce i pozbyć się niektórych złudzeń mamiących swym blaskiem demokratyzmu i sprawiedliwości społecznej.

„Ludność St. Zjed. sięgająca liczby 110 miljonów jest wieloplemienna, wielojęzyczna i wielo-wielo wyznaniowa; jedynie wspólny język angielski łączy tę mozajkę w jedną całość, dążącą obecnie gwałtownie do wytworzenia amerykańskiej narodowości, a nawet amerykańskiej „rasy". Obecnie na terytorjum wszystkich 48 stanów, poza Amerykanami dawnego pochodzenia angielskiego, jest 12 miljonów znienawidzonych murzynów i przeszło 20 miljonów obcych narodowości, z których większość nawet nie włada językiem angielskim.

Ta wieloplemienność najbardziej uwidocznia się w wielkich miastach, mających od 2 do 5 miljonów ludności, np. w N. Yorku, na i 5 pół miljona ludności, samych żydów jest dwa i pół miljona. W Chicago o ludności 3 i pół miljonowej, znajdują się przeważnie cudzoziemcy, z których Włochów ok. 500 tys.; Polaków 400 tys., następnie: murzyni, Irlandczycy, Niemcy, Czesi, Japończycy, Chińczycy, Finlandczycy, Szwedzi, Serbowie, Bułgarzy, Ukraińcy i t. d. Dopóki wielkie przestrzenie Ameryki były niezaludnione, dążności państwowe zmierzały do jej zaludnienia, cudzoziemców przyjmowano chętnie i gościnnie. Dziś zaczyna się zwrot w odwrotnym kierunku: dość już mają różnorodnej ludności, dość już obcokrajowców. Rząd amerykański chce zasymilować, zamerykanizować ludność mieszaną, chce wytworzyć silny *naród amerykański*. W tym to celu m. i. obostrzono, a nawet można powiedzieć wstrzymano imigrację, gdyż tych kilka tysięcy rocznie emigrantów na każdą narodowość (dla Polski przyznano 7 tys. rocznie) jest tylko kroplą w morzu w stosunku do potężnych środowisk narodowych. "

Te tendencje wyodrębnienia się St. Zjednoczonych, jako narodu amerykańskiego silnie akcentuje się już teraz, uznając tylko ludność S. Zjednoczonych, jako prawdziwych Amerykanów, a zamieszkujących Kanadę, nazywa się Kanadyjczykami. Ci ostatni również ściśle odróżniają te dwie narodowości. Gdy byłam w szkole polskiej w Torento (Kanada), nauczycielka wskazywała mi dzieci, mówiąc: troje to Amerykanie, reszta — Kanadyjczycy.

Nam w Europie dziwnie to może się zdawać, bo my europejskiej narodowości nie mamy i wyraz „Ameryka" oznaczał dotąd dla nas całą drugą część świata; jednak przychodzi czas, że St. Zjednoczone Ameryki północnej chcą się uważać za naród amerykański, w przeciwstawieniu do mieszkańców południowej Ameryki, gdzie wytworzyły się oddzielne narodowości i ich republiki, jak: Brazylja, Argentyna, Czili, Boliwja, Urugwaj i t. d. i żadne z nich nie rości sobie prawa do nazwy narodowości amerykańskiej.

Gdy Amerykanie w końcu XVIII w. wywalczyli niepodległość i oderwali się od Anglji, byli wtedy pod wpływem szlachetnych humanitarnych haseł wielkiej Rewolucji Francuskiej i zdobyli w Europie opinję najbardziej wolnego narodu, ale od tego czasu wszystko się zmieniło, bo cała wolność przybrała zupełnie swoisty, amerykański charakter.

Zaludniając się b. szybko, St. Zjed. wytworzyły wielki przemysł, zatrudniający 35 milj. rąk roboczych, nagromadziły potężny kapitał, który opanował wszystko, który rządzi, wydaje prawa, wyciska swe piętno na całem życiu kulturalnem.

Trzeba przyznać, że kultura materjalna naogół stoi tam b. wysoko, że dobrobyt może zdobyć każdy, kto posiada chęć do pracy i pracę, że praca jest tam b. dobrze wynagradzana, że oświata jest bezpłatna i stoi b. wysoko, że pod względem politycznym panuje daleko posunięta demokratyzacja.

Inaczej wszakże sprawa się ma pod względem demokracji społecznej. Prawodawstwo społeczne St. Zjed. nie daje miljonowym rzeszom pracującym żadnej opieki.

żadnej gwarancji, dotyczącej ubezpieczeń społecznych.

Fabrykant nie ma obowiązku płacić do Kas Chorych, gdyż w Ameryce istnieją tylko prywatne Kasy Chorych, lub związkowe, zakładane li tylko przez pracowników. Gdy robotnika dotknie kalectwo, nawet podczas pracy, to każdy oddzielnie musi się prawować, w przeciwnym razie jeżeli tego zaniecha, żyje kosztem własnych oszczędności, a tylko otrzymuje mały zasiłek od swojej prywatnej kasy związkowej, o ile do niej należy. O ubezpieczeniu na starość, o emeryturach, a tembardziej o ubezpieczeniu od bezrobocia w Ameryce niema mowy.

O ile brak ubezpieczeń społecznych, można sobie po części tłomaczyć wysoką stopą zarobkową, bo płaca dzienna wynosi od 5 do 12 dolarów dziennie (25 zł. — 60 zł.), to inaczej rzecz się przedstawia z lekceważeniem żądania 8-godz. dnia pracy. Mimo, że w Waszyngtonie przyjęto uchwałę o wprowadzeniu na całym świecie 8-godz. dnia pracy, właśnie Ameryka nie stosuje się do tej uchwały. Praca trwa tu przeważnie 10—11 godz., tylko w ostatnich czasach dokonywa się wyłom w tym względzie i cały szereg przedsiębiorstw wprowadza system pracy na 3 zmiany, po 8 godzin każda. Ale prawnie sprawa ta nie jest dotychczas uregulowana.

Dr. med. J. Budzińska-Tylicka.

Kronika polityczna.

USTAWA JĘZYKOWA

W Nr. 73 Dziennika Ustaw ogłoszono ustawę o języku państwowym i języku urzędowania rządowych i samorządowych władz administracyjnych.

Ustawa ta, pierwsza z dziedziny regulujących sprawy mniejszości narodowych, wchodzi w życie z dniem 1 października r. b.

REJESTRACJA MIENIA.

W myśl rozporządzenia ministra skarbu główny urząd likwidacyjny przystępuje na obszarze b. zaboru rosyjskiego do rejestracji: mienia osób, nieobecnych, uznanych za zaginione lub zmarłe; mienia, znajdującego się pod zarządem przymusowym; mienia osób prawnych, pozbawionych możności wykonywania swych praw; wreszcie mienia, przechodzącego na własność skarbu państwa na zasadzie art. XII Traktatu Ryskiego.

ZWROT OPŁAT SZKOLNYCH PRACOWNIKOM PAŃSTWOWYM.

Ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego oznajmia, że poczynając od nowego roku szkolnego 1924 — 1925 pracownikom państwowym będą zwracane opłaty, uiszczone tytułem wpisowego w szkołach, o ile dzieci ich uczęszczają do tych prywatnych szkół średnich ogólnokształcących, które uzyskały pełne lub nie pełne z zastrzeżeniem prawa gimnazjów państwowych. Wyłączeni od tej pomocy państwa będą ci pracownicy państwowi, których dzieci uczęszczają do tych prywatnych średnich szkół ogólnokształcących, które nie uzyskały wcale praw gimnazjów państwowych.

AWANS GEN DAŃCA.

Dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22 sierpnia r. b. (Nr. 82 Dzien. Pers. M. S. Wojsk.) generał brygady dr. Józef Daniec, szef wojskowego sądu okręgowego Nr. 1 mianowany został sędzią najwyższego sądu wojskowego. Miejsce gen. Dańca zajmie płk. Armiński.

DJETY SŁUŻBOWE.

W Nr. 72 „Dziennika Ustaw" ogłoszono rozporządzenie Rady Ministrów, ustalające należności za podróże służbowe, delegacje, odkomenderowania i przeniesienia funkcjonarjuszów państwowych, sędziów i prokuratorów oraz wojskowych.

TELEGRAMY.

Po konferencji londyńskiej.

We Francji.

APROBATA POLITYKI HERRIOTA.

Paryż, 27 sierpnia. (PAT.). „Matin" pisze: Uchwalenie przez senat znakomitą większością głosów votum zaufania dla rządu po takiejże uchwale izby Deputowanych sankcjonuje w sposób ostateczny linję postępowania, jaką Herriot obrał podczas konferencji londyńskiej, Pozycja osobista premjera francuskiego została w ten sposób bardzo poważnie wzmocniona na samym progu nowych rokowań, jakie niebawem będą wdrożone. „Ere Nouvelle" i „L'Oeuvre" czynią podobne uwagi. „Homme Libre" pisze: Atmosfera odprężenia, jaka znamionowała końcowy okres rokowań londyńskich, znamionuje obecnie również prace obu francuskich izb ustawodawczych.

ZAMKNIĘCIE SESJI PARLAMENTU.

Paryż, 27 sierpnia (PAT). — Dziś popołudniu nastąpiło zamknięcie sesji parlamentu. Herriot uda się w sobotę rano do Londynu, gdzie zabawi dwa dni. Czas ten poświęci premjer załatwieniu spraw, związanych z jego urzędem mera Lyonu. W czasie pobytu Herriota w Lyonie nie będą urządzane oficjalne uroczystości.

Naprężona sytuacja w Niemczech.

BURDY W PARLAMENCIE NIEMIECKIM.

Berlin, 27 sierpnia. (PAT.). Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia parlamentu Rzeszy znajdowało się sprawozdanie komisji regulaminowej o wniosku komunistów, domagających się dopuszczenia do głosowania w parlamencie wykluczonych i aresztowanych posłów. Komisja zaleciła odrzucenie tego wniosku. Przemówienie sprawozdawcy komisji, pos. Hampe, komuniści przyjęli krzykami. Poseł dr. Rosenfeld (socjalista) wnosi o dopuszczenie do głosowania wykluczonych posłów a zwłaszcza komunistów Kemmel'ego oraz dr. Schwartza. Wniosek ten został odrzucony przeciwko głosom komunistów, socjalistów i narodowych socjalistów.

Pos. Frick (narodowy socjalista) wniósł o ponowne przekazanie komisji prawniczej wniosku w sprawie amnestji dla więźniów politycznych. Gdy poseł Brodauf zaprotestował przeciwko temu wnioskowi, powstała nieopisana wrzawa. Komuniści i narodowi socjaliści wybiegają z ław i rzucają się na posła Brodaufa, którego bronią posłowie Korell, Kopsch i inni. Posłowie socjalistyczni i z centrum interwenjują. Powstaje ogólna bijatyka, w której biorą udział komuniści, narodowi socjaliści i posłowie demokratyczni. Prezydent Walraff daremnie usiłuje przywrócić spokój, wreszcie opuszcza salę. Walka trwa dłuższy czas. O godz. 12,10 prezydent Walraff otworzył ponownie posiedzenie. W przemówieniu swem daje wyraz oburzeniu z powodu zaszłych wypadków i zakomunikował, że konwent senjorów zbierze się o godz. 2 celem wydania zarządzeń i wykrycia winnych. Podczas tego oświadczenia komuniści znowu hałasowali. Po uspokojeniu się zabrał głos powtórnie prezydent Walraff. Niegodne sceny — mówił prezydent — są dla parlamentu niemieckiego hańbą. Szczegóły tych zajść będą zbadane, a winni będą ukarani.

Wniosek posła Kültza (demokraty) o zamknięciu posiedzenia zostaje odrzucony. Powstaje znowu hałas. Przystąpiono następnie do drugiego czytania ustawy kolejowej. Po kilku przemówieniach zamknięto dyskusję, przy drugiem czytaniu ustaw Dawesa. Głosowanie odroczono.

Berlin, 27 sierpnia (PAT). — W czasie dzisiejszej bójki w parlamencie poseł Brodauf doznał poważnych obrażeń. Jeden z posłów socjalistycznych jest ranny w rękę a kilku komunistów zostało silnie pobitych.

GŁOSOWANIE.

Berlin, 27 sierpnia (PAT). — O godz. 6 wieczorem rozpoczęło się trzecie w dniu dzisiejszem plenarne posiedzenie parlamentu. Przewodniczący wykluczył z posiedzenia 3 komunistów, którzy rozpoczęli bójkę. Ponieważ posłowie ci nie chcieli opuścić sali, przeto wykluczeni zostali na 20 posiedzeń. Mimo to wykluczeni posłowie nie chcieli wyjść z sali. Prezydent zarządził opróżnienie trybun, poczem urzędnicy policyjni wyprowadzili opornych posłów komunistycznych z sali. Po zlikwidowaniu tego zajścia przystąpiono do głosowania. Wszystkie ustawy przyjęto znaczną większością. Przeciwko ustawom głosowali nacjonaliści, narodowi socjaliści i komuniści. Za pierwszą ustawą, tak zw. ustawą bankową, głosowało 249, przeciw 171. Następnie przyjęto ustawy dodatkowe do ustawy bankowej. Ustawa o obligacjach przemysłowych przeszła w imiennem głosowaniu 247 głosami przeciw 173, przy 1 wstrzymującym się. Ustawa kolejowa również w imiennem głosowaniu została przyjęta 248, przeciw 174. Wobec czego większość ⅔ nie została osiągnięta. Wreszcie w imiennem głosowaniu uchwalono ustawę ramową, do układów londyńskich 248 głosami, przeciwko 175, przy 1 wstrzymującym się od głosowania. Drugie czytanie ustaw Dawesa zostało ukończone. Trzecie czytanie odbędzie się na posiedzeniu jutrzejszem, które ma się rozpocząć o godz. 10.

OSTATECZNE GŁOSOWANIE W PIĄTEK.

Berlin, 27 sierpnia (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu konwentu senjorów stwierdzono, że prawdopodobnie nie będzie możliwe przeprowadzenie jutro ostatecznego głosowania nad ustawami wykonawczemi do planu Dawesa. Rozstrzygające głosowanie odbędzie się zapewne dopiero w piątek.

KANCLERZ U PREZYDENTA.

Berlin, 27 sierpnia. (PAT.). Kanclerz Marx złożył dzisiaj prezydentowi Rzeszy sprawozdanie o położeniu politycznem, co do którego panuje między nimi pełne porozumienie. Prezydent Rzeszy wyraził zgodę na podpisanie układu londyńskiego do dn. 30 b. m. i podkreślił, że fakt podpisania układu pociąga za sobą konieczność wyczerpania wszystkich środków parlamentarnych i konstytucyjnych, celem zatwierdzenia ustaw, przewidzianych w planie Dawesa.

Berlin, 27 sierpnia. (PAT.). *Kanclerz Rzeszy przedłożył prezydentowi Rzeszy Ebertowi do podpisu dekret, mocą którego Reichstag będzie rozwiązany na wypadek, gdyby nacjonaliści nie dopuścili do utworzenia się większości dwuch trzecich za ustawą o kolejach.*

Berlin, 27 sierpnia. (PAT.). Urzędowy komunikat biura Wolffa o sprawozdaniu złożonem przez kanclerza prezydentowi Rzeszy, kończy się deklaracją prezydenta Rzeszy, iż postanowił on rozwiązać parlament, o ile ustawy związane z planem Dawesa nie uzyskają wymaganej większości.

PRZED ROZWIĄZANIEM PARLAMENTU NIEMIECKIEGO.

Berlin, 27 sierpnia. (PAT.). Jak donoszą dzienniki, nie doprowadziły do pożądanego rezultatu czynione w dniu wczorajszym w parlamencie usiłowania skłonienia niemieckich nacjonalistów do zajęcia takiego stanowiska, któreby nie zagrażało pomyślnemu załatwieniu ustaw Dawesa. Rząd Rzeszy, według „Lokal-Anzeigera", uchwalił na wczorajszej radzie gabinetowej trwać przy swem stanowisku, że dla ustawy kolejowej konieczna jest większość dwu trzecich głosów. Wogóle dzienniki nie widzą już obecnie innej możliwości, jak tylko rozwiązanie parlamentu niemieckiego.

Kongres Unji Międzyparlamentarnej.

Bern szwajc., 27 sierpnia. (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu kongresu Unji Międzyparlamentarnej podczas dyskusji w sprawie mandatu nad Palestyną zabierał głos m. in. członek polskiej delegacji pos. Reich, który zaznaczył m. in., że solidaryzuje się z rezolucją w tej sprawie, przedłożoną przez delegata francuskiego Moutet. Mówca wyraził przeświadczenie, że aspiracje narodowe żydów opierają się obecnie już nietylko na nadziejach, ale na realnych faktach politycznych o znaczeniu ogólnoświatowem. Wreszcie pos. Reich wyraża ubolewanie, że niektóre państwa stawiają przeszkody emigracji żydowskiej, wobec czego proponuje rezolucję, żądającą ułatwień dla zwiększenia emigracji żydowskiej, zwłaszcza w krajach, w których nędza zmusza najbiedniejszych żydów do emigracji. Moutet, odpowiadając posłowi Reichowi, wspomina o trudnościach, na jakie napotyka imigracja żydowska do Palestyny, jako do kraju już dość gęsto zaludnionego, a zarazem daje wyraz swej sympatji dla sprawy żydowskiej i zauważa, że kolonizacja Palestyny przez żydów, jakkolwiek odbywa się w powolnem tempie, to jednak pozatem w warunkach wzorowych. Rezolucja, przedstawiona przez Moutet, została następnie uchwalona.

Pod rządami faszystów.

SPRAWA O ZABÓJSTWO MATTEOTTIEGO.

Paryż, 27 sierpnia. (PAT.). Jak donoszą z Rzymu, w tutejszych kołach sądowniczych wypowiadane jest przekonanie, że kilka osób z pośród oskarżonych o udział w zabójstwie Matteottiego, zdecyduje się przyznać się do winy.

KRWAWE STARCIA.

Rzym, 27 sierpnia. (PAT.). Jak donosi „Tribuna", w Urbanji miały miejsce krwawe starcia pomiędzy komunistami i faszystami. Dwie osoby zostały zabite, 2 ranione.

„WOLNOŚĆ PRASY".

Rzym, 27 sierpnia. (PAT.). Prefekt m. Rzymu skonfiskował numer dziennika „Popolo".

Minister Skrzyński w Paryżu.

Paryż, 27 sierpnia. (PAT.). W wydanem wczoraj przez premjera Herriota na cześć ministra Skrzyńskiego śniadaniu wzięło udział tylko 7 osób, a mianowicie: pos. Chłapowski, radca legacyjny Szembek, minister handlu Raynaldy, minister finansów Clementel, sekretarz prezydjum rady ministrów Israel i sekretarz osobisty Herriota Bergery. Śniadanie odbyło się w atmosferze serdecznej. Premjer francuski odbył z ministrem Skrzyńskim rozmowę, poczem obaj odjechali do senatu. Minister Skrzyński był na posiedzeniu senatu. Dziś rano minister Skrzyński przyjął przedstawicieli prasy francuskiej, a po południu odbył konferencję z dyrektorem departamentu politycznego min. spraw zagr., p. Peretti della Rocca, następnie złożył wizytę ambasadorowi hiszpańskiemu w Paryżu, Quinones de Leon'owi. Wieczorem poseł Chłapowski wydał obiad na cześć ministra Skrzyńskiego.

Minister Skrzyński odjeżdża do Genewy jutro wieczorem.

Rozbrojenie w Danji.

Kopenhaga, 27 sierpnia. (PAT.). Rada Ministrów zgodziła się na plan rozbrojeniowy, opracowany przez ministra wojny. Według tego planu, miejsce obecnego wojska zajmie rezerwowy korpus policyjny. Wojenna flota morska zostanie prawie zupełnie zniesiona, natomiast powiększona będzie flota powietrzna.

Walki w Marokko.

Paryż, 27 sierpnia. (PAT.). „Matin" donosi z Rabat (Marokko), że na francuskiej granicy północnej pojawili się powstańcy. 600 powstańców zaatakowało francuską placówkę. Powstańców odparto, przyczem 16 z nich wzięto do niewoli, a 6 zostało zabitych.

Konferencja Małej Ententy.

Praga, 27 sierpnia. (PAT.). Ministrowie państw Małej Ententy zastanawiali się w Dublanie nad propozycją komitetu Ligi Narodów, dotyczącą zniesienia sojuszniczej komisji kontrolnej w Bułgarji, na Węgrzech i w Austrji. Państwa Małej Ententy odrzucają tę propozycję, jako niebezpieczną. Jugosławja zawiadomiła Ligę Narodów, że ustawa o rozbrojeniu powinna zagwarantować praktyczną i bezpośrednią pomoc. Ponieważ brak takiego postanowienia, Jugosławja nie będzie mogła zgodzić się na ten projekt. Ministrowie państw Małej Ententy odjeżdżają 28 b. m. do Genewy.

Spisek przeciw Sowietom we Władywostoku.

Wiedeń, 27 sierpnia. (PAT.). „Neue Freie Presse" donosi z Władywostoku: Policja sowiecka aresztowała 39 przywódców spisku, który był zwrócony przeciwko rządowi sowieckiemu. Spiskowcy mieli zamiar powołać na tron rosyjski jednego z wielkich książąt. Byli oni w kontakcie z organizacjami monarchistycznemi w Charbinie i w Paryżu.

„Wolność strajków" w Rosji.

Piotrogród, 27 sierpnia. (PAT.). Komendant portu handlowego, z powodu strajku robotników, ogłosił stan wyjątkowy na terenie portu.

Masowe zsyłki socjalistów.

Berlin, 27 sierpnia. (PAT.). Dzienniki tutejsze podają wiadomość z Caricyna, że via Caricyn przejechał świeżo pociąg, wiozący 417 socjalistów, skazanych przez rząd sowiecki na osiedlenie w gubernji wiackiej.

Rozbijacze komunistyczni przy robocie.

BÓJKA NA ODCZYCIE VANDERWELDEGO.

Graż, 27 sierpnia. (PAT.). „Tagespost" donosi, że na odczycie, jaki wygłosił bawiący w Białogrodzie Vanderwelde, znalazło się kilku komunistów, którzy demonstrowali przeciwko prelegentowi. Przyszło do starć, w czasie których jeden robotnik został ciężko raniony.

Cyklon.

Paryż, 27 sierpnia. (PAT.). Dzienniki przynoszą szczegóły o spustoszeniach, jakie spowodował szalejący u wybrzeży Stanów Zjednoczonych cyklon. Port nowojorski przepełniony jest statkami, które szukały tam ratunku. W Nowym Jorku komunikacja miejska uległa przerwie. Stwierdzono liczne wypadki automobilowe, w tem wiele śmiertelnych.

Urzędnik—bandytą.

Chicago, 27 sierpnia. (PAT.). Policja aresztowała jednego z najzdolniejszych inspektorów zarządu poczt pod zarzutem współudziału w napadzie, dokonanym przez bandytów na pociąg jadący z Chicago do St. Paul. Jak wiadomo, zrabowano wtenczas miljon dolarów.

Wiadomości telegraficzne.

— Agencja Ateńska donosi, że sytuacja na pograniczu grecko - bułgarskiem jest w dalszym ciągu mocno naprężona.

— Szwecja udzieliła odmownej odpowiedzi na projekt Traktatu Wzajemnej Pomocy, opracowany przez Ligę Narodów.

— Liczba bezrobotnych w Anglji wynosiła w dniu 16 b. m. 1,222,000, to znaczy o 50,000 więcej. aniżeli w dniu 11 b m.

— Dnia 29 b. m. traci moc obowiązującą dekret, zabraniający Niemcom zamieszkiwania na Ceylonie. Dekret ten nie będzie odnowiony.

— W zagłębiu węglowem Limbourg nastąpiło oberwanie się ziemi, skutkiem czego 3 osoby zostały zabite, a jedna raniona

— „Petit Parisien" donosi: Anatol France ciężko zapadł na zdrowiu Stan jego budzi niepokój.

— Dyrektor stacji radjo-telegraficznej w Dulwich pod Londynem, prof. Low, złożył oświadczenie, że aparaty jego stacji zanotowały w ub. piątek tajemnicze sygnały iskrowe z Marsa, które także zanotowała amerykańska stacja iskrowa w Point-Grey.

— Rządy norweski i hiszpański wypowiedziały się nieprzychylnie o projektowanym przez Ligę Narodów Pakcie w sprawie Wzajemnej Pomocy.

— Na obszarach nadwołżańskich grasuje ospa Na Uralu szerzy się malarja.

Wybuch granatu w Cytadeli.

14 ofiar.

Wczoraj o godz. 8 rano w budynku 63 w cytadeli eksplodował granat ofensywny niemiecki podczas oglądania na sali żołnierskiej w szkole podoficerskiej 30 pułku piechoty strzelców Kaniowskich. Siła wybuchu była straszna. Odłamki granatu rozprysły się po całej sali, przyczem zostało ranionych lżej lub ciężej 13 szeregowców i 1 kapral z 30 p. p. Na miejsce wybuchu przybyło Pogotowie ratunkowe i z komendy miasta. Opatrzono następujące ofiary wybuchu: Piotr Dziemiszczuk, Dymitr Sup, Teofil Pluciński, Sergiej Filmoczuk, Mikołaj Fedziuk, Władysław Czapski, Michał Dymiańczuk, Franciszek Matyjaszczyk, Konstanty Hajducki, Bolesław Kurek, Wincenty Symczyk, Dymitry Andrzejowski, Stefan Fijołek — szeregowcy oraz Gabryel Mazurak — kapral. Po opatrunku ośmiu ciężej ranionych, przeważnie w nogi, przewieziono do szpitala Ujazdowskiego, mianowicie: Szymczyka, Andrzejowskiego, Mazuraka, Fijołka, Plucińskiego, Fedziuka, Hajdackiego i Kurka.

Prowincja.

Pruszków.

Pracownia krawiecka „Omega" nie wypłaca należności pracownikom. Wiec P. P. S. Przygotowania do manifestacji 21 września. — Nowy lokal robotniczy.

(Korespondencja własna)

Od 1 marca r. b. istniała w Pruszkowie przy ul. Stalowej 3 pracownia krawiecka pod firmą „Omega" (właściciele Mroziński, Wybranowski i Goldman, adres firmy Mazowiecka 6 w Warszawie). Pracownia zatrudniała 6 pracowników miesięcznych i 80 akordowych Pracownikom tym wypłacano bardzo nieregularnie, wreszcie dnia 26 czerwca pracownię zamknięto, wymawiając pracę wszystkim akordowym, którym firma pozostała winna za okres 3 do 4 tygodni; pracownikom miesięcznym dotąd nie doręczono wymówienia Zaległości zaś w stosunku do nich sięgają do 2 miesięcy. Ogółem należność wynosi około 10.000 złotych. Poszkodowani pracownicy daremnie usiłowali uzyskać to, co im się słusznie należy. Wezwany przez inspektora pracy 7 okręgu jeden z właścicieli p. Wybranowski oświadczył, że dług firmy wobec pracowników wynosi 1800 złotych, podczas gdy w rzeczywistości jednemu z pracowników (Łojce) firma pozostała winna 1200 złotych Wobec tego, że wszystkie interwencje pozostały bezskuteczne, pracownicy zdecydowani są obecnie wystąpić na drogę sądową. Właściciele pragnąc się zabezpieczyć przed skutkami wyroku sądowego, usiłowali przedsiębiorstwo sprzedać i pertraktowali już w lipcu z niejaką p. Grabowską i Zgorzelskim, ci jednak, dowiedziawszy się o powyższej sprawie, zrezygnowali z kupna.

Zaznaczyć należy, że firma miała duże zamówienia i pracowała brdzo intensywnie, m. in. wykonała dla straży celnej 4.000 kompletów umundurowania i 1800 płaszczów, za które należność otrzymała Co się więc stało, z temi pieniędzmi i dlaczego niema funduszów na wypłatę pracownikom!

Dnia 24 b. m. odbył się tutaj wiec P. P. S. na rynku w Pruszkowie. Mimo niesprzyjającej pogody zebrało się paręset osób Przewodniczył tow. **Wodnicki**, przemawiali tow. **Weychert** i **Domosławski**, wyświetlając ogólną sytuację gospodarczą w kraju, sprawę bezrobocia, drożyzny, walkę górników na Górnym Śląsku itd., poczem wezwano wszystkich uczestników, aby gromadnie wstępowali w szeregi P. P. S. i związków zawodowych. Wiec zakończono okrzykami na cześć P. P. S.

Tutejsze organizacje robotnicze zakrzątnęły się już około przygotowań do manifestacji „Wojna wojnie". Dn. 20 b. m. odbyło się wspólne zebranie przedstawicieli organizacji robotniczych przy udziale P. P. S., związków zawodowych, T. U. R. i spółdzielni „Siła". Przedstawiciele Z. Z. K., aczkolwiek nie mogli przybyć, jednak zgłosili swój akces. Wybrano komitet, któremu poruczono dalszą akcję Dyżury komitetu odbywają się w lokalu „Siły" (Stalowa 3).

Organizacja P. P. S. pozyskała obecnie nowy lokal przy ul. Niecałej 2. Dotychczas organizacja zajmowała lokal wspólny ze spółdzielnią „Siła", co było bardzo niewygodne, gdyż lokal ten nie wystarczał na potrzeby samej spółdzielni. W nowym lokalu będzie urządzony klub robotniczy, czytelnia i bibljoteka, mieścić się tam również będą sekretarjaty związków zawodowych i T. U. R. Otwarcie lokalu po odnowieniu nastąpi w przyszłym tygodniu.

K. D.

BRZEŚĆ.

Szkoły średnie na Polesiu.

Szkolnictwo polskie na Polesiu jest jeszcze bardzo młode. Rozwój jego zaczyna się w r. 1918. Wówczas było na terenie dzisiejszego Kuratorjum Poleskiego 5 szkół średnich Dziś jest ich 20, nie licząc tych, które mają powstać z początkiem nowego roku szkolnego Z tej liczby 15 jest typu humanistycznego, a 5 matematyczno-przyrodniczego, 8 szkół jest państwowych, a 12 prywatnych, utrzymywanych przeważnie przez zrzeszenia. Przeważa system koedukacyjny w 16 szkołach (wszystkie państwowe są koedukacyjne); 3 szkoły są żeńskie, a 1 męska

Co do języka wykładowego w 13 szkołach jest nim polski, w 3 wyłącznie rosyjski, w 3 polski i rosyjski, w 1 hebrajski. Szkoły z językiem wykładowym rosyjskim, ulegając życzeniom większości rodziców, stopniowo wprowadzają wykładowy polski.

Charakter wyznaniowy mają 3 szkoły żydowskie i 3 prawosławne.

Z nauki w tych szkołach korzysta 2973 chłopców i 2860 dziewcząt, razem 5833 młodzieży

Sześć szkół prywatnych posiada niepełne prawa

Najwięcej szkół średnich ma Brześć, bo 1 państwową i 4 prywatne; po nim idzie Pińsk z 1 państwową i 3 prywatnemi. Łuniniec i Nieśwież mają po 1 szkole państwowej i 1 prywatnej

Ruch robotniczy

Z życia partji

Dnia 28 i 29 września b. r. odbędzie się w Warszawie w lokalu Z. P.P.S. w Sejmie posiedzenie Rady Naczelnej P.P.S. Początek posiedzenia o godz. 11 przed południem.

Prezydjum Rady Naczelnej P.P.S.

Posiedzenie C.K.W. P.P.S. odbędzie się d. 2-go września b. r. o godz. 5 po południu w lokalu Z. P.P.S. Sprawy b. ważne. Obecność członków C.K.W. konieczna.

Sekretarjat Generalny C.K.W. P.P.S.

W czwartek, dn. 28 b. m.

Dzielnica Powiśle. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Marymont. O godz 7 w lokalu dzielnicy przy ul. Marymonckiej, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotowska. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się zebranie członków dzielnicy

Dzielnica N.-Brudno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

W piątek, dn. 29 b. m.

Dzielnica Jerozolimska. O godz 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, tow. Teller, delegat na Międzynarodową Konferencję Pracy, wygłosi **odczyt** n. t **„Międzynarodowa Konferencja Pracy".**

S. † P.

Dr. Aleksander KAROLI

Ordynator Ambulatorjum VII (Wolskiego) Kasy Chorych

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach dnia 22 sierpnia r. b. W zmarłym Kasa Chorych m. Warszawy utraciła zacnego, dzielnego i sumiennego lekarza.

Zarząd Kasy Chorych m. Warszawy.

Ruch zawodowy

Baczność towarzyszki i towarzysze, delegaci fabryk, dzielnic i związków zawodowych! Bilety na niedzielną zabawę są jeszcze do nabycia w Adm. „Robotnika", Warecka 7 I p. od 10 rano do 2 pp. i od 5 do 8 wiecz., oraz u dyżurnej Wydziału, Leszno 53 I p. Cena 50 groszy.

Związek Robotników Przem. Drzewnego (Oddział Warszawa I, Solec 68). Dziś o godz. 6 odbędzie się zebranie robotników drzewnych Powiśla w sprawie zamachu przemysłowców na 46-godzinny tydzień pracy.

Zw. Prac. Inst. Użyt. Publ. w Polsce. Oddział Warszawa II (miejscy) Warecka 7/4. W sobotę, dn. 30 b. m., o godz. 4 popoł. w lokalu Związku, odbędzie się Ogólne Zebranie pracowników Wydz. IX-go (Kultury i Oświaty)

25-lecie organizacji robotników introligatorskich. W niedzielę obchodziła organizacja robotników introligatorskich we Lwowie zaszczytną uroczystość 25-lecia swego istnienia, pracy i walki o lepsze jutro swych towarzyszów pracy.

W zapełnionej po brzegi sali organizacji drukarzy otworzył uroczysty poranek tow Drewniak, niestrudzony tej organizacji orędownik i sternik

Nastąpiły przemówienia delegatów bratnich organizacji robotniczych, a rozpoczął ich szereg tow. Szczyrek, który imieniem P. P. S. złożył wyrazy czci tym, którzy nad powstaniem i rozwojem tej placówki robotniczej pracowali, podnosząc niespożyte zasługi tow Drewniaka, którego życie całe jest równocześnie historją zbiorowego życia robotników introligatorskich

Zjazd bankowców i ubezpieczeniowców. Wszechpolski Zjazd Delegatów Pracowników Bankowych i Ubezpieczeniowych Rzplitej Polskiej odbędzie się we Lwowie w dn. 7 i 8 września.

W myśl §§ 16 i 17 statutu Związku w Zjeździe biorą udział z głosem decydującym delegaci Oddziałów Związku, wybrani przez Walne Zgromadzenie w stosunku: 1 delegat na 100 członków.

Sprawdzianem ilości przydzielonych mandatów na Zjazd z danej miejscowości będzie ilość zarejestrowanych w Zarządzie Głównym członków, względnie przywiezione deklaracje członkowskie (1 delegat może posiadać tylko 2 głosy, t. j. reprezentować 200 członków). Oddziały, w których liczba pracowników nie dosięga 100, mogą łączyć się z Oddziałami sąsiedniemi, celem wyboru wspólnego delegata.

Punktem zbornym jest lokal Związku we Lwowie, ul. Ossolińskich 11.

Wnioski na Zjazd Wszechpolski winny być nadesłane Zarządowi Głównemu nie później jak na 2 tygodnie przed zjazdem. Wszystkie koszty Zjazdu ponoszą poszczególne organizacje w stosunku do przyznanych mandatów.

Biura Zjazdu otwarte będą we Lwowie od 6 września do 8 września włącznie na Głównym Dworcu kolejowym i w lokalu Związku, przy ul. Ossolińskich 11.

Konferencja delegatów Zw. Zaw. Robotników Przem. Spożywczego. Dn. 31 b. m. we Lwowie, przy ul. Rynek 29 (I piętro) rozpocznie obrady konferencja delegatów Zw. Rob. Przem Spożywczego. Na powyższą konferencję oddziały okręgu Lwowskiego delegują od każdych 50 członków 1 delegata. Oddziały, liczące mniej aniżeli 50 czł., delegują również 1 delegata.

Ruch kult.-oświatowy.

Wydział Kobiecy zawiadamia, że posiedzenie Komitetu zabawy dla dzieci i młodzieży odbędzie się dziś, w czwartek, o godz. 7 wiecz w lokalu Związku Metalowców, Leszno 53.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18. i pół
Franki francuskie za 100—28.25
Funty angielskie za 1—23.35
Floreny holend. za 100—201.25
Kor. czesko—słow. za 100—15.58
Franki szwajc. za 100—97.30
Korony austrjac. za 100 000—7.32 i pół
Liry włoskie z 100—23.10
Franki belgijskie za 100—26.10

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorologicz.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 18,5, najniższa 9,6.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: zachmurzenie umiarkowane, dość chłodno, rano mglisto, przelotne deszcze na zachodzie i w środku kraju; pogodniej i cieplej na wschodzie, w górach dżdżysto; słabe wiatry lokalne.

Statut podatku. Magistrat zatwierdził przepisy wykonawcze do statutu podatku miejskiego od psów, ustalając termin opłaty podatku od psów za rok 1924 i wykupienia znaczków do dn. 15 października.

Teatr Narodowy. Prace nad wykończeniem wnętrza odbudowanego teatru Narodowego dobiegają końca i w najbliższych dniach gmach będzie już zupełnie gotowy do otwarcia. Przygotowanie dekoracji i kostjumów do pierwszej premjery odbywa się w przyspieszonem tempie i musi być ukończone do dn. 1 grudnia Termin otwarcia Teatru Narodowego zależny jest więc obecnie jedynie od terminu przygotowania „Mazepy" przez zespół artystów.

Nagrody dla strażaków. Na nagrody i odznaczenia dla szeregowców straży ogniowej za szczególnie ofiarną służbę podczas gaszenia pożarów wstawił Magistrat do budżetu wydziału ogólnego sumę... 1000 zł

Odezwa do matek. Tow. Opieki nad niemowlętami „Kropla Mleka" prosi nas o zamieszczenie następującej odezwy:

Upalne lato jest niebezpieczne dla niemowląt z powodu częstego ich zapadania na cholerynkę dziecięcą, dysenterję i inne choroby, związane z biegunką i wymiotami Zapisujcie więc jaknajprędzej wasze niemowlęta do Stacji Opieki nad niemowlętami, by zawczasu uniknąć niebezpieczeństwa upałów letnich dla waszych niemowląt. Stacje Opieki nad niemowlętami „Kropla Mleka": Graniczna 17, zapisy codziennie oprócz niedziel od 12 do 1 popoł. Stawki 24, zapisy codziennie oprócz niedziel i piątków od 9½ do 10½. Praga, Jagiellońska 28, codziennie oprócz niedziel i piątków od 11 do 12 w poł.

Polonja amerykańska akademikom w Polsce. Komitet budowy domu akademickiego w Warszawie imienia polonji miasta Detroit stanu Michigan, postanowił zebrać do lipca 1925 r. sumę 100,000 dolarów. Część tej sumy bo około 20,000 zebrano w ciągu ubiegłych 8 miesięcy i przesłano do Polski na zakup materjałów budowlanych Dnia 26 b. m. przedstawiciele tego Komitetu, p.p. A. Nowakowski i Sawicki, zwiedzili budowę Kolonji Akademickiej, celem zapoznania się z całością akcji oraz obejrzenia terenu, na którym w niedalekiej przyszłości stanie ufundowany gmach. W czasie nadchodzącego Tygodnia Akademika społeczeństwo polskie w kraju będzie miało możność zadokumentowania, iż dla niego los młodzieży akademickiej jest nie mniej bliski, jak dla polonji amerykańskiej.

Zapisy do szkoły dla głuchoniemych. Zapisy do szkoły miejskiej dzieci głuchoniemych odbędą się w dniach 29, 30 sierpnia, 1 i 2 września w szkole dla głuchoniemych Nr. 156, II piętro w budynku Instytutu Głuchoniemych, plac Trzech Krzyży 4/6, od godz. 2 do 6 popoł.

Inteligencja pracująca i teatr. Dziś o godz. 7 wiecz. w sali zebrań teatru im. W. Bogusławskiego odbędzie się konferencja tego teatru z przedstawicielami wszystkich związków inteligencji pracującej na terenie Warszawy. Konferencja ma na celu omówienie współpracy tych związków.

Wysiedlenie cyganów. Policja pow. warszawskiego wysiedliła z Otwocka obóz cygański, złożony z 20 fur, który rozłożył się na błoniach Świdry Wielkie. Cyganie udali się w kierunku Kołbieli pow Mazowieckiego, odprowadzeni przez patrol konny do granicy powiatu

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Odczyt o Konstantynopolu. W tych dniach powrócił z podróży po Rumunji i Turcji p. Al. Janowski, prezes Rady Krajoznawczej, który wygłosi dn. 2 września odczyt o Konstantynopolu, ilustrowany specjalnie sprowadzonemi przezroczami.

O Kongresie Organizacji Naukowej. Dnia 3-go września o godz. 19 w wielkiej sali Stow. Techników, ul. Czackiego 3, odbędzie się pod protektoratem Min. Pracy i Op. Społ. referat sprawozdawczy dr inż. Tadeusza Dzieduszyckiego, delegata rządowego na pierwszy Międzynarodowy Kongres

Naukowy Organizacji Pracy, który się odbył w Pradze Czeskiej 20 — 25 lipca r. b., połączony z dyskusją nad zagadnieniem wprowadzenia w czyn naukowej organizacji pracy, produkcji i życia społecznego.

WYCIECZKI.

Wycieczki Wydziału Oświaty i Kultury odbędą się w piątek, 29 b. m. — do drukarni „Kurjera Warszawskiego" i w niedzielę, 31 b. m. dwie — do Wilanowa i do Zamku.

WYPADKI.

Wydobycie zwłok samobójcy. Wczoraj w południe rybak, Stanisław Oliwiecki, łowiąc ryby siecią na środku Wisły o kilkaset metrów w dół od mostu Kierbedzia, natrafił na zwłoki topielca, 25-letniego Stanisława Siedleckiego, stolarza, który onegdaj ze środka mostu Kierbedzia skoczył do Wisły w zamiarze samobójczym. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

Ucieczka od rodziców. 14-letni Władysław Pazik (Solec 38) dn. 26 b m uciekł z domu rodzicielskiego, zabierając 70 zł. gotówką i dokument osobisty i więcej nie wrócił.

Samobójstwa. Mieszkaniec wsi Ząbki gm Wawer, Jerzy Bartosiński, będąc w gościnie u Darnikiewicza we wsi Bąkach gm Ożarów, otruł się cjankiem potasu i wkrótce życie zakończył

— W bramie domu Nr. 5 przy ul Wąski Dunaj napiła się esencji octowej w celu samobójczym 60-letnia Feliksa Wesołowska, lokatorka tego domu, którą w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala św. Ducha.

— Zamieszkały w domu Nr. 14 przy ul Folwarcznej elektrotechnik, 25-letni Mieczysław Górecki, zadał sobie nożem cios w brzuch Lekarz Pogotowia, po nałożeniu opatrunku, pozostawił desperata na miejscu

Aresztowanie po ślubie. Za wzięcie ślubu pod fałszywem nazwiskiem aresztowano w Zakroczymiu obcokrajowca, Teodora Skrablewicza

Zasłabnięcie w jadłodajni. Profesor muzyki, 72-letni Antoni Grossman (Koszykowa 5), będąc wczoraj w południe w jadłodajni miejskiej w Al Jerozolimskich Nr. 43, zachorował nagle Lekarz Pogotowia stwierdził udar mózgowy i przewiózł starca w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus.

Z sądów.

SKAZANIE NA ŚMIERĆ SPRAWCÓW NAPADU NA STOŁPCE.

Po napadzie na Stołpce policja, w pościgu za bandytami ujęła trzech członków bandy, nad którymi dn 25 b. m. odbył się sąd doraźny w Nowogródku. Na ławie oskarżonych zasiedli: Piotr Joda, schwytany natychmiast po napadzie i Mikołai Goraczko oraz Edward Sapiński vel Karczmarek, schwytani w pościgu za bandytami.

Dwaj pierwsi: Piotr Joda i Mikołaj Goraczko, przyznali się zaraz do winy, trzeci zaś, Edward Sapiński vel Karczmarek, nie przyznał się do winy

Oskarżeni P. Joda i M. Goraczko w zeznaniach swych stwierdzili, że napad na Stołpce był aktem czysto dywersyjnym, że przebrani oficerowie bolszewiccy prowadzili ich do granicy, a następnie kierowali atakiem na Stołpce, że członkom bandy wydano polecenie, by w pierwszym rzędzie atakowali gmachy rządowe i zabierali dokumenty, by niszczyli środki komunikacji, a więc telefony, telegrafy i koleje.

Stwierdzili oni, że członkowie band dywersyjnych otrzymują odpowiednie wykształcenie w szkołach, gdzie ćwiczeni są oni nietylko wojskowo, ale także na agitatorów, zadaniem których jest prowadzenie odpowiedniej akcji komunistyczno - białoruskiej w pograniczu.

Stwierdzili oni, że atak na Stołpce był uprzednio uplanowany, a z wykonaniem jego czekano na odpowiedni moment. Z zeznań ich wynika, że banda dywersyjna zebrała się w Mińsku, skąd dwoma automobilami ciężarowymi, zaopatrzonymi w rządowe znaki bolszewickie, przewieziono ich do lasów za Kojdanowem. Tam rozdano im broń i przeprowadzono do chutoru, znajdującego się w odległości trzech mil od granicy W chutorze tym oficerowie bolszewiccy przebrali się w cywilne ubrania, a dnia następnego o godz. 6 wiecz. poprowadzono ich do granicy, którą przeszli pojedyńczo, nie spotykając nigdzie straży pogranicznej, ani w Rosji, ani też w Polsce. Po przejściu granicy udali się lasami i linją kolejową do Stołpców, prowadzeni przez dwuch przewodników. Po napadzie na Stołpce oddziały ze zrabowanemi rzeczami szybkim marszem uciekały do granicy; dopadnięci jednak przez nasz pościg, porzucili łupy, a sami rozproszeni uciekali ku granicy.

Zeznania świadków prócz stwierdzenia winy nie przyniosły żadnych nowych szczegółów.

Prokurator w przemówieniu swem, opierając się na dobrowolnych zeznaniach oskarżonych, stwierdził polityczny kierunek w akcji dywersyjnej, mający na celu antypaństwową działalność, co się tyczy winy oskarżonych, to została ona niezbicie stwierdzona w dwuch wypadkach przyznaniem się oskarżonych i zeznaniem świadków, w trzecim zaś wypadku w sprawie Karczmarczyka, świadkowie pod przysięgą stwierdzili udział jego w napadzie

Po mowach obrońców ogłoszenie wyroku odłożono do dnia następnego.

We wtorek, dn. 26 b. m., o godz. 9 rano sąd doraźny wydał wyrok, uznający wszsytkich trzech winnymi i skazujący ich na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Prezydent Rzplitej ułaskawił Piotra Jodę, zaś wyrok śmierci co do M Goraczki i E. Karczmarka zatwierdził. Wyrok śmierci wykonano wczoraj o godz. 5 rano.

Uczony oszust międzynarodowy przed sądem.

W roku zeszłym zgłosił się do jubilera Grynszteina elegancki cudzoziemiec, który za nabyty złoty zegarek zapłacił mu 20-dolarowym banknotem Grynsztein, nie podejrzewając żadnego podstępu, dolary przyjął, lecz syn jego, obejrzawszy dokładnie banknot, doszedł do przekonania, iż jest on podrobiony i istotnie, po bliższem sprawdzeniu, rozkleił się na dwie połówki, misternie zlepione. Grynszteinowie jakoś wkrótce odnaleźli owego osobnika, który zwrócił im zegarek, lecz następnie Gr. oddali cudzoziemca w ręce policji.

Okazało się, iż zatrzymany nazywa się Cezary Celmajer, jest poddanym austrjackim, zamieszkałym stale w Wiedniu, współredaktorem niemieckiego pisma „Morgenpost" w Katowicach, karanym już przez sądy w Monachjum i Wiedniu za różnego rodzaju oszustwa i fałszerstwa — słowem klasycznym typem międzynarodowego „hochstaplera" i oszusta.

Celmajer na dochodzeniu tłumaczył sie, że poznawszy przypadkowo podającego się za kupca z Warszawy, Moszka Sosnowskiego, wszedł z nim w kontakt handlowy; ulegając wpływom i namowom Sosnowskiego, zgodził się na przyjęcie odeń fałszywego 20-dolarowego banknotu, celem spieniężenia go za pewną prowizję.

Zatrzymany w Warszawie Moszek Sosnowski, okazał się 5-krotnie karanym recydywistą-włamywaczem, lecz do winy się nie przyznał, choć nie zaprzeczył, iż istotnie nabywał od Celmajera zegarki, srebro i t. p.

Przed sądem okręgowym (w Piotrkowie) stanęli tedy obaj pod zarzutem puszczania w obieg świadomie fałszywych banknotów.

Niespodzianką na przewodzie sądowym było oświadczenie „redaktora" Celmajera, iż Sosnowski jest zupełnie nie winien w tej sprawie. Sąd okręgowy jednak skazał Celmajera na 4, a Sosnowskiego, jako głównego winowajcę, na 6 lat ciężkiego więzienia.

W sądzie apelacyjnym Celmajer wykazuje nagłą zmianę: wielkie zamiłowanie do prawdy, żałuje, że się dał uwieść uczuciu litości dla S., obecnie pragnie wyznać szczerą prawdę i oznajmia, że głównym winowajcą jest właśnie ten sam Sosnowski, który go namówił do tego przestępstwa, wykoleił go i zdruzgotał mu... całą przyszłość. Sosnowski zaś w apelacji nadal utrzymuje, iż jest ofiarą fałszywego oskarżenia.

Pprokurator Maciuszewski popierał oskarżenie, domagając się zatwierdzenia wyroku I instancji w całości.

Sąd apelacyjny w Warszawie, wyrok skazujący Celmajera na 4 lata ciężkiego więzienia utrzymał w swej mocy, Sosnowskiego zaś uniewinnił.

Teatr i muzyka.

Teatr Letni. „Pierścień z szafirem".
Teatr Polski. Codziennie „Prawo pocałunku".
Teatr Mały. „Kwiat pomarańczowy".
Teatr Komedja. Codziennie „Jutro pogoda".
Teatr Wodewil. Codziennie „Marjetta".
Teatr Nowości. Dziś „Bajadera".
Teatr im. Fredry. Codziennie „Dwaj malcy".
Bagatela. Program składany
Stańczyk. Codziennie „Wesoła śmierć" i „Szkoła gwiazd".

„Ptak Niebieski" daje dziś i dni następnych przedstawienie złożone z najlepszych numerów swego repertuaru. Ostatnie przedstawienie „Ptaka" odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, poczem zespół ten udaje się do Łodzi, zaproszony na gościnne występy przez dyrekcję Teatru Miejskiego.

Z teatru „Nowości". W teatrze „Nowości" pod dyrekcją Władysława Szczawińskiego rozpoczęto przygotowania do nowego sezonu. Dyrektorowi Szczawińskiemu udało się pozyskać najlepsze siły operetkowe na czele z p. Kazimierą Niewiarowską i p. Elną Gistedt. Ta znakomita artystka wystąpi na otwarcie sezonu jesiennego w operetce Graenichstatena p. t. „Hinduska". Dalszy zespół tworzą pp.: J Sokołowska, W Manowska, H. Kamińska, J. Bukojemska, Z. Szymborska, J. Łaszczyk, M. Makarowa, Rufin Morozowicz, J. Redo, J. Krzewiński, J. Sendecki, B. Dębowski, W. Zdanowicz, W Szczawiński, M. Dowmunt, A. Luziński, R. Misiewicz, E. Jagielski, J. Czapski, J. Hofman i inni. Reżyserja spoczywa w rękach p.p M. Domosławskiego i W. Julicza. Przy pulpicie zasiądą kapelmistrze pp. M. Kochanowski, S. Nawrot i W Elszyk. Stroną dekoracyjną zajmą się: pp. T. Gronowski, W. Galewski i W. Strubiński. Administrację prowadzi p. I. Sołtys Repertuar na sezon 1924-25 składa się z operetek, które zagranicą cieszyły się powodzeniem: „Hrabina Maritza" „Perły Kleopatry" Oskara Straussa, „Clo-Clo" Lehara, „Agri" Steffena, „Noc Bachusowa" Graenichstatena, „Zwycięzczyni" Czajkowskiego, „Słodki kawaler" Falla i „Królowa Nocy" Waltera Kollo.

Koncert wielkich solistów w Cyrku. W niedzielę, dn. 31 b. m. odbędzie się w Cyrku o godz. 8.30 wiecz. wielki koncert mistrzów śpiewu, w którym udział biorą: Adam Didur ze swoją córką Olgą, Wiktorja Kawecka, śpiewaczka koloraturowa miss Berta Crawford, Polińska-Lewicka, oraz Dygas, Gruszczyński, Metaksian i Mossakowski. W programie najsłynniejsze arje operowe i pieśni. Bilety w cenach popularnych od 1.50 złot. do nabycia u Chodowieckiego Krak. Przedm. 9.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.